GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V | WARSZAWA — NIEDZIELA, 9 MAJA 1948 R | Nr 127 (1230)

Dziś 8 str.
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-06-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-83-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

9. V. 1948

Trzy lata temu skapitulowały Niemcy hitlerowskie. Milionami ofiar i morzem krwi przelanej okupiła ludzkość to zwycięstwo. Złożyła się na nie przede wszystkim ofiarna walka żołnierzy radzieckich i gigantyczny wysiłek państwa socjalistycznego, które uratowało świat przed najokrutniejszą tyranią jaką znały dzieje. Złożyła się na nie walka narodów Polski, Jugosławii i tych wszystkich krajów, które nie chciały nosić brunatnego jarzma. Złożyła się na to zwycięstwo również walka żołnierzy, marynarzy i lotników Anglii i Ameryki.

Miliony ludzi walczyło, by wyniszczyć doszczętnie te siły, które stanowią groźbę wojny, by stworzyć warunki trwałego pokoju, warunki, w których niemożliwe byłoby powtórzenie krwawej rzezi wojennej.

Inne były cele anglosaskich potentatów przemysłu i banków. Chcieli oni przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie: osłabić imperializm niemiecki i zniszczyć ZSRR. Dlatego zwlekali z drugim frontem. Jeśli w końcowej fazie wojny, gdy już los Niemiec był przesądzony, wylądowali w Europie, to tylko po to, by ratować przed zagładą ustrój kapitalistyczny.

Ta zasadnicza rozbieżność celów wojennych anglosaskiego imperializmu i demokratycznych sił ludowych, ujawniła się z całą wyrazistością w latach powojennych. Rozwija się akcja zmierzająca do zniszczenia podstaw tak drogo okupionego zwycięstwa.

Dlatego właśnie dzień 9 maja, nie może być tylko dniem świętowania rocznicy kapitulacji Niemiec. Obchodzimy go dziś pod hasłem walki o te cele i te zasady, w imię których cała postępowa ludzkość krwawiła w latach wojny z imperializmem niemieckim.

Podstawowe interesy naszego kraju wskazały już naszemu narodowi po której stronie barykady jest jego miejsce.

DEMOKRATYCZNA OPINIA POTĘPIA
bezprzykładne zbrodnie faszystów greckich

W całym kulturalnym świecie rozlegają się głosy protestu przeciwko niebywałym okrucieństwom faszystowskich siepaczy w Grecji.

FIAPP

Sekretariat Generalny FIAPP (Międzyn. Federacji b. Więźniów Politycznych) — mający swą siedzibę w Warszawie — ogłosił protest, w którym czytamy m. in.:

„Rząd ateński znowu dokonał egzekucji kilkuset patriotów greckich. Nowe ofiary terroru, panującego w Grecji, to byli członkowie ruchu oporu, którzy brali aktywny udział w walce przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

W ten sposób zbrodnicze dzieło hitlerowców, którego nie zdołali oni doprowadzić do końca dzięki bohaterstwu greckich bojowników ruchu oporu, zostało dziś na nowo podjęte przez rząd ateński.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych, w imieniu swych członków, którzy przeżyli piekło hitlerowskie, protestuje znowu jak najenergiczniej przeciwko aktom barbarzyństwa faszystowskiego i żąda aby Organizacja Narodów Zjednoczonych przedsięwzięła środki, które zagwarantowałyby oskarżonym pewność bezstronnego sądu, rewizję wyroków i uniemożliwienie na przyszłość mordowania b. członków greckiego ruchu oporu.

SZWECJA

SZTOKHOLM, 8.5 (PAP). 40 znanych szwedzkich działaczy społecznych i kulturalnych ogłosiło w prasie protest przeciwko masowym egzekucjom demokratów greckich.

Protest przypomina, że szef Amerykańskiej Misji Wojskowej w Grecji generał van Fleet wydał rozkaz wojskom faszystowskim, by rozstrzeliwały wziętych do niewoli żołnierzy greckiej armii demokratycznej i stwierdza, że barbarzyńskie metody reżimu ateńskiego przynoszą wielką szkodę dziełu utrzymania pokoju.

DANIA

KOPENHAGA, 8.5 (PAP). Kilkunastu wybitnych członków duńskiego ruchu oporu z czasów okupacji hitlerowskiej wręczyło posłowi greckiemu w Kopenhadze protest w związku z masowymi egzekucjami greckich działaczy demokratycznych przez reżim ateński.

Frakcja komunistyczna parlamentu duńskiego przedłożyła projekt rezolucji protestacyjnej przeciwko działalności terrorystycznej faszystowskiego rządu ateńskiego.

NORWEGIA

OSLO, 8.5 (PAP). W sobotę członkowie związku zawodowego transportowców i dokierów w Oslo przerwali na dwie minuty pracę i zachowali milczenie na znak protestu przeciwko egzekucjom w Grecji.

W sobotę również Norwegia uczciła 2-minutowym milczeniem rocznicę wyzwolenia kraju spod okupacji niemieckiej.

FRANCJA

PARYŻ, 8.5 (PAP). W społeczeństwie francuskim rośnie oburzenie z powodu krwawego terroru faszystowskiego w Grecji.

Komitet Pomocy Demokratycznej Grecji, Narodowa Federacja budowniczych i cieśli, Federacja Uczestników Ruchu Oporu i wiele innych organizacji demokratycznych wystosowało protesty przeciw egzekucjom zakładników w Grecji.

A IMPERIALIŚCI AMERYKAŃSCY CIESZĄ SIĘ

MOSKWA, 8.5 (PAP). Agencja TASS, powołując się na ateński dziennik „Vima" donosi, że grecki minister spraw wewnętrznych **Rendis otrzymał od amerykańskiej misji** „pomocy" Grecji list, w którym kierownicy misji wyrażają zadowolenie z ostatnich egzekucji w Grecji. Szefowie misji amerykańskiej stwierdzają z satysfakcją, że Rendis, „nie uległ presji zewnętrznej" w tej sprawie.

Dziennik donosi również, że w związku z niedawnymi egzekucjami działaczy ruchu oporu w Grecji rząd USA dał do zrozumienia, że rząd ateński ma prawo „bronić się przed komunizmem" przy pomocy takich środków, jakie uzna za stosowne.

DEPESZE GÓRNIKÓW do TOW. WIESŁAWA

Na ręce tow. Wiesława wpłynęły następujące depesze:

Do Honorowego Przewodniczącego
Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce
Towarzysza WIESŁAWA
Generalnego Sekretarza KC PPR
Warszawa.

Zebrani na Konferencji Przedstawiciele 15 tys. górników zrzeszonych w Centralnym Związku Zawodowym Górników Oddział Sosnowiec, ślą Wam serdeczne pozdrowienia i życzą Wam dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej i całego narodu. My, górnicy ze swej strony przyrzekamy Wam jak dotąd, tak i dalej będziemy nadal wydatnie pracować i zwiększać nasze wysiłki nad odbudową naszej Wolnej, Demokratycznej Polski Ludowej.

Konferencja przekazuje na budowę domu dla nowej, zjednoczonej partii 200.000 złotych.

Konferencja Delegatów Centralnego Związku Zaw. Górników.
Oddział Sosnowiec.

Do
Honorowego Przewodniczącego C.Z.Z.G. w Polsce
Generalnego Sekretarza KC PPR
Tow. WIESŁAWA

Zebrani delegaci górnicy w dn. 5.V.48 na konferencji w Piekarach Śląskich w celu wyboru zarządu Oddz. Związku reprezentującego 13 tys. górników, przesyłają Wam, Towarzyszu, najserdeczniejsze pozdrowienia i zapewnienia, że pracą swoją przyczyniać się będą tak jak dotychczas i przodować w wyścigu odbudowy gospodarczej kraju.

Witając uchwałę o jedności organicznej obu Partii robotniczych, w jednolitym froncie, przyrzekamy uroczyście, że tak jak przodujemy pracą, tak też przyczyniać się będziemy do wybudowania domu przyszłej siedziby Zjednoczonej Partii Robotniczej, by on był wspaniałym i okazałym, godnym zjednoczonej klasy robotniczej.

Zjazd delegatów uchwala kwotę 100.000 zł, jako skromną ofiarę od górników zjednoczonych w Oddziale CZZG w Piekarach Śląskich na budowę domu Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci Zjazdu.

Saillant piętnuje stanowisko mocarstw zach.
w sprawie niemieckich związków zawodowych

RZYM, 8.5. (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych obradował wczoraj nad sprawozdaniem **Saillanta**, dotyczącym sytuacji związków zawodowych w Niemczech.

Saillant oświadczył, że władze okupacyjne 3-ch stref zachodnich sprzeciwiają się zjednoczeniu związków zawodowych na całym terenie Niemiec. W dyskusji nad tą sprawą wzięli udział: przewodniczący **Deakin**, delegat radziecki **Kuzniecow**, **Popowa**, **Kupers**, **Frachon i Goering** — delegat niemiecki z radzieckiej strefy okupacyjnej.

Delegatka radziecka **Popowa** podkreśliła, że władze radzieckie, zgodnie z decyzjami, powziętymi przez Radę Generalną Światowej Federacji Związków Zawodowych w Pradze, poparły w swojej strefie okupacyjnej, wszelkie postulaty związków zawodowych, jak rozwiązanie trustów i nacjonalizacja wielkich zakładów przemysłowych. Dzięki temu w strefie radzieckiej fundamenty faszyzmu zostały podkopane i związki zawodowe mają pomyślne perspektywy rozwoju.

—«o»—

Obrady nauczycieli aktywistów PPR i PPS

Dnia 8 bm. odbyła się w KC PPR narada nauczycieli — aktywistów PPR i PPS z całego kraju. Uczestnicy narady zapoznali się z założeniami reformy ustroju szkolnego w Polsce oraz omówili zadania, stojące obecnie przed aktywistami obu partii.

W naradzie wzięli m. in. udział: min. oświaty Stanisław **Skrzeszewski**, wiceminister oświaty **Jabłoński**, sekretarz KCZZ **Gebert**, członek Prezydium KCZZ dyr. **Kwiatkowski**, posłowie **Bieńkowski**, **Kuroczko i Polkowski** oraz kierownicy Wydziałów Kulturalno - Oświatowych KC PPR **Żółkiewski** i CKW PPS **Jaruga**. Przewodniczył konferencji przewodniczący Centralnej Sekcji Nauczycielskiej PPS — **Pol**.

W czasie narady min. Oświaty Stanisław **Skrzeszewski** zapoznał zebranych z podstawowymi zasadami reformy szkolnej.

(Dokładne sprawozdanie z przebiegu konferencji podamy w numerze wtorkowym dnia 11 bm na kolumnie „Problemy Oświaty",

Miliard rubli
na ochronę pracy w ZSRR

MOSKWA, 8.5 (PAP). Ministerstwa przemysłowe w ZSRR, wyasygnowały w br., niemal **miliard rubli**, tzn. o **200 milionów rubli więcej niż w roku ubegłym na ochronę pracy**.

Celem polepszenia warunków pracy górników radzieckich, w kopalniach ustawiono nowe potężne urządzenia wentylacyjne. W kopalniach Zagłębia Donieckiego urządzono komunikację podziemną, przewożącą górników z szybów do miejsca pracy.

Dzięki wprowadzeniu w hutnictwie radzieckim najnowszych osiągnięć w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, ilość nieszczęśliwych wypadków wśród robotników zmniejszyła się dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Prem. Cyrankiewicz i marsz. Żymierski
zwiedzili Targi Poznańskie

Premier **Cyrankiewicz** przybył w dn. 8 bm. do Poznania, witany na lotnisku przez przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego z wojewodą Brzezińskim na czele. Wraz z Premierem przybyli ministrowie: **Świątkowski i Rusinek**, wiceministrowie: **Wolski i Chajn** oraz dyrektor Sekcji Socjalnej ONZ — **Stańczyk**.

Goście zwiedzili Międzynarodowe Targi Poznańskie, interesując się szczególnie halą ciężkiego przemysłu oraz pawilonem Związku Radzieckiego.

Po obejrzeniu Targów, premier Cyrankiewicz oświadczył przedstawicielom prasy:

— Jestem zachwycony Targami. Wystawa daje gruntowny pogląd na całość polskiego dorobku gospodarczego. Obok znanych poważnych osiągnięć przemysłu państwowego, wyróżnia się dorobek polskiego rzemiosła spełniającego tak pozytywną rolę w polskim życiu gospodarczym. Wystawa pokazuje wyniki pracy polskiego narodu, polskiego robotnika, inżyniera, technika, rzemieślnika — wysiłek umysłowy i fizyczny, pomysłowość, solidność i dbałość o estetykę produkcji. Wystawa jest chlubnym świadectwem i dowodem, że naród polski maszeruje naprzód.

Wystawa jest także dowodem wysiłku innych krajów — przede wszystkim krajów demokracji ludowej, a w szczególności imponującego dorobku Związku Radzieckiego. Jest też dowodem, jak cenną jest współpraca między naszymi narodami.

Wystawa uczy twórczej wiary w Polskę — twórczej wiary w pokojową współpracę narodów.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych przybył samolotem do Poznania minister obrony narodowej Marszałek **Michał Żymierski**. Bezpośrednio z lotniska Marszałek w towarzystwie dowódcy wojsk lądowych generała broni **Popławskiego** i dowódcy okręgu Poznań gen. dyw. **Strążewskiego** udał się na teren Targów Poznańskich, gdzie został powitany przez dyrektorów MTP Rosohowicza i Stefańskiego.

Marszałek z wielkim zainteresowaniem zwiedzał poszczególne pawilony i przy opuszczeniu Targów złożywszy gratulacje dyrektorom MTP oświadczył, że wyprodukowane w Polsce — w tym znaczna część na Ziemiach Odzyskanych — eksponaty są wspaniałe.

Międzynarodowe Targi Poznańskie — stwierdził m. in. Marszałek — są dowodem olbrzymiego wysiłku naszego społeczeństwa, szczególnie klasy robotniczej i inżynierów i oznaczają olbrzymi postęp w stosunku do roku ubiegłego.

TYGODNIK ANGIELSKI O TARGACH POZNAŃSKICH

LONDYN, 8.5. (PAP). — Tygodnik gospodarczy **„City Observer"** zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego wysłannika z Poznania podkreślając, że Międzynarodowe Targi świadczą o **„zdumiewająco szybkim postępie gospodarki polskiej w ciągu ostatniego roku i o wzrastających możliwościach przemysłu polskiego"**.

Korespondent tygodnika brytyjskiego wyraża żal, że Anglia nie bierze oficjalnie udziału w Targach i zaznacza, iż przyczynią się one niewątpliwie do wzmożenia wymiany towarowej pomiędzy krajami Europy Wschodniej i Zachodniej.

—o—

Polsko-bułgarskie
narady w sprawach kulturalnych

SOFIA, 8.5 (PAP). W piątek 7 maja odbyło się w Sofii pierwsze posiedzenie polsko - bułgarskiej komisji mieszanej dla spraw współpracy kulturalnej.

Na posiedzeniu prócz członków komisji obecni byli: przewodniczący Bułgarskiej Komisji Naukowej minister kultury i sztuki **Czerwenkow**, ambasador jugosłowiański w Sofii **Ciomil**, poseł czechosłowacki Franciszek **Koubka**, charge d'affaires poselstwa polskiego **Stefan Chanachowicz** i bułgarski wiceminister spraw zagranicznych profesor **Ganowski**.

Minister **Czerwenkow** wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że przedwojenne reakcyjne rządy, które stały na czele państw słowiańskich przeszkadzały dziełu ścisłego porozumienia i zbliżenia narodów słowiańskich. Obecnie istnieją warunki ku temu, by więzy polityczne, gospodarcze i kulturalne między Bułgarią a Polską zostały pogłębione i wzmocnione. Zadaniem komisji jest zacieśnienie stosunków kulturalnych pomiędzy narodami polskim i bułgarskim i opracowanie konkretnego planu współpracy kulturalnej.

Odpowiadając na przemówienie ministra **Czerwenkowa**, przewodnicząca delegacji polskiej wiceminister oświaty **Eugenia Krassowska** stwierdziła, że wykonanie umowy kulturalnej, zawartej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Bułgarską będzie początkiem nowego okresu w rozwoju stosunków kulturalnych między obu państwami.

Wrocław oddaje hołd
bohaterom walk o Wolność

W przeddzień trzeciej rocznicy zwycięstwa, Wrocław odprowadził w manifestacyjnym pochodzie żałobnym ostatnie ekshumowane zwłoki bohaterskich żołnierzy polskich na cmentarz Skowronia Góra.

Społeczeństwo wrocławskie, zespoły pracowników szeregu fabryk, instytucji i urzędów zakończyły w tym dniu wspólną akcję ekshumacji zwłok z 26 punktów miasta, skupiając groby bohaterów radzieckich na 7 cmentarzach.

Do zgromadzonych przemówił wiceprezydent miasta ob. Horbath, który powiedział m. in.:

„Czcząc pamięć żołnierza, który spoczywa w tej trumnie składamy dziś, w przeddzień trzeciej rocznicy zwycięstwa hołd pamięci wszystkich poległych w walce o Wrocław żołnierzy Armii Radzieckiej.

Ziemia Dolnośląska przyjęła bohaterów radzieckich jak swych najlepszych synów, którzy za jej oswobodzenie przelali krew i oddali życie".

Minister Chuter-Ede
dba o „swobody demokratyczne"... faszystów

LONDYN, 8.5. (PAP). Kategoryczne oświadczenie ministra spraw wewnętrznych **Chuter Ede**, że nie zamierza zabronić czy ograniczyć wzrastającej działalności faszystowskiego ruchu Mosley'a, wywołało burzliwą dyskusję w Izbie Gmin.

Min. **Ede** wyjawił, że 1 maja ponad 830 policjantów londyńskich „ochraniało" demonstrację faszystów **Mosley'a**. — Min. **Ede** stanął na stanowisku konieczności utrzymania „swobód demokratycznych".

Posłanka Partii Pracy Mrs. **Mann** zwróciła uwagę ministrowi, że: „Tysiące rodziców z całej Anglii, których dzieci zginęły w ostatniej wojnie przeciwko faszyzmowi, są głęboko oburzeni tym, że obecnie pozwala się na wskrzeszenie faszyzmu w Londynie".

Polacy nadal zwyciężają
w wyścigu W—P—W

Szósty etap wyścigu kolarskiego **Praga — Warszawa** na odcinku **Kraków — Kielce** przyniósł znów **zwycięstwo drużynie polskiej.** Prowadzimy i to prowadzimy dobrze, gdyż z przewagą aż 22 minut w klasyfikacji drużynowej.

Żaden jeszcze etap wyścigu nie był tak ciężki, jak właśnie ten odcinek. Złożyła się na to w pierwszym rzędzie okropna pogoda — silny wiatr, tnący deszcze, oraz bardzo ciężka szosa.

Na tych 126 km. nasi zawodnicy wykazali **olbrzymią wolę zwycięstwa, ambicję i zaciętość.** Walczono o ułamki sekundy, o każdy centymetr.

Bohaterem tego etapu — choć niestety nie zwycięzcą — jest bezsprzecznie nasz **Kapiak**, który jeszcze raz udowodnił, że stanowi extra klasę zawodnika. Ciągnął on w czołówce niemal aż do samych Kielc. Niestety „wysiadka", **prawie przed samą metą, uplasowała go na trzecim miejscu.**

Dziś kolarze startują do ostatniego etapu Międzynarodowego Wyścigu **Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa** na odcinku **Kielce** — Warszawa, wynoszącym 190 km.

Zakończenie wyścigu odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 17 na Stadionie Wojska Polskiego.

(Dokładne sprawozdanie z biegu **Kraków — Kielce — na ostatniej stronie**).

W KILKU wierszach

☐ **LONDYN. — Jak donosi prasa, państwowy urząd węglowy zwolnił 80 górników, zatrudnionych w kopalni węgla Wellswood, w pobliżu Sheffield zamierzając zamknąć tę kopalnię. 96 górników zastrajkowało i odmówiło powrotu na powierzchnię oświadczając, że pozostaną w kopalni dopóty, dopóki nie zostanie odwołana decyzja o zamknięciu kopalni. Spędzili oni pod ziemią już przeszło 100 godzin.**

☐ **BUDAPESZT. — Dotychczasowy poseł ZSRR Puszkin, złożył w sobotę prezydentowi Republiki swe listy uwierzytelniające, w charakterze ambasadora.**

☐ **NOWY JORK. — Agencja Associated Press" donosi z Singapuru o wybuchu buntu w oddziałach saperów w obozie Ayer Radża na Cejlonie.**

☐ **BELGRAD. — W sobotę otwarto Targi Międzynarodowe w Zagrzebiu. Dają one pełny obraz produkcji jugosłowiańskiej w ramach planu 5-letniego.**

☐ **NOWY JORK.—Jak donosi „New York Times", kilka tysięcy robotników rurociągu naftowego, prowadzącego z Iraku do Morza Śródziemnego, ogłosiło strajk. Robotnicy domagają się podwyżki płac i polepszenia warunków pracy.**

☐ **BUKARESZT. — Dnia 7 maja rozpoczął obrady w Bukareszcie komitet wykonawczy Światowej Federacji Studentów.**

☐ **BUKARESZT. — W dniu 7 maja podpisany został w Bukareszcie rumuńsko - bułgarski układ handlowy na okres do 1 maja 1949 r.**

Depesze gratulacyjne prem. Gottwalda w rocznicę zakończenia wojny

PRAGA, 8.5. (PAP). Premier czechosłowacki Clement Gottwald wysłał z okazji trzeciej rocznicy zwycięstwa sojuszników nad Niemcami depeszę gratulacyjną do generalissimusa Stalina i premiera rumuńskiego dr Petru Grozy.

W depeszy do **generalissimusa Stalina** premier Gottwald podkreślił wdzięczność, z jaką w tym dniu naród czechosłowacki wspomina bohaterską Armię Radziecką.

W depeszy do dr **Grozy** premier Gottwald wyraził przekonanie, że przyjazne stosunki czechosłowacko-rumuńskie zostaną wkrótce przypieczętowane traktatem sojuszu między obu narodami.

Premier Gottwald wymienił również depesze gratulacyjne z premierem Jugosławii marszałkiem **Tito** z okazji drugiej rocznicy podpisania czechosłowacko - jugosłowiańskiego traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

—:o:—

W rocznicę urodzin Karola Marksa

BERLIN, 8.5. (PAP). W mieście Trier, gdzie przed 130 laty urodził się twórca teorii socjalizmu **Karol Marks**, odbyły się w ostatnich dniach uroczystości poświęcone pamięci wielkiego bojownika o wolność klasy pracującej.

Wygłoszono liczne referaty, analizujące dzieła Karola Marksa, a w uroczystej akademii wziął udział liczni delegaci z Niemiec i goście zagraniczni.

—:o:—

Zakończenie IV-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy

Dnia 9 maja br. w całym kraju kończy się IV etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Szczególnie uroczyście obchodzić będzie to święto młodzież robotnicza przemysłu górniczego, metalowego, włókienniczego i chemicznego, która wysuwa się na czoło młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Przodownicy pracy otrzymają nagrody od poszczególnych zarządów przemysłu, Ministerstwa Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej i partii politycznych. M. in. KC PPR przeznaczyło jako nagrody dla młodych bohaterów pracy 10 radioodbiorników, 10 rowerów i 50 książek.

Ogółem w IV etapie młodzieżowego współzawodnictwa pracy udział wzięło około 112 tysięcy młodych górników, metalowców, włókniarzy, chemików i robotników innych gałęzi produkcji.

—«o»—

Memoriał złożony ks. kardynałowi Hlondowi

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Tadeusz Lehr - Spławiński**, prezes Kuratorium Instytutu Zachodniego i prof. Uniwersytetu Poznańskiego, **Zygmunt Wojciechowski**, dyrektor Instytutu Zachodniego, złożyli na ręce Prymasa Polski ks. kardynała **Augusta Hlonda** memoriał, dotyczący spraw obchodzących Polskę, poruszonych w liście Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.

Rozbieżności w stanowisku „6 państw" wobec kwestii niemieckiej

LONDYN, 8.5. (PAP). Korespondent agencji Reutera dowiaduje się, że następne posiedzenie plenarne konferencji 6 państw w sprawie Niemiec odbędzie się w poniedziałek. Do tego czasu trwa przerwa w obradach.

Rzecznik delegacji brytyjskiej zaprzecza wiadomościom zagranicznym o zupełnym zerwaniu obrad.

W kołach poinformowanych utrzymuje się jednak pogląd, że kryzys, jaki zarysował się w czwartek rano w sprawie projektu konstytucji zachodnich Niemiec, nie został zażegnany. Kryzys ten, spowodowany jest [illegible] stanowiskiem Francji, która nie chce zgodzić się na powołanie do życia w Niemczech zachodnich zgromadzenia ustawodawczego i następnie rządu bez rozwiązania problemu Zagłębia Ruhry i bez udzielenia konkretnych gwarancyj wojskowych przez USA.

LONDYN, 8.5. (PAP). W tutejszych kołach politycznych stwierdza się, że konferencja 6 państw w sprawie Niemiec natrafiła na nieoczekiwane trudności, które odwlekają porozumienie w kwestii politycznej organizacji Niemiec zachodnich i kontroli Zagłębia Ruhry.

Początkowo żywiono nadzieję, że konferencja będzie mogła zakończyć się już w tym tygodniu. Dzisiaj wydaje się, że i w ciągu przyszłego tygodnia zajść może konieczność dalszego odroczenia obrad.

Głównym powodem zwłoki jest sprawa przyszłego rządu zachodnio-niemieckiego. Sytuacja przedstawia się, w tej kwestii jak następuje:

1 Wszyscy zgadzają się, że niemieckie zgromadzenie ustawodawcze ma być utworzone we Frankfurcie nad Menem dnia 1 września br.

2 Amerykanie i Francuzi zgadzają się, że przyszły rząd niemiecki ma być zdecentralizowany, Anglicy natomiast zajmują stanowisko pośrednie twierdząc, że praktyka wykazała, iż rząd zdecentralizowany nie będzie mógł działać skutecznie.

3 Nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy „państwo zachodnio-niemieckie" będzie już istniało w ciągu najbliższego roku jak życzą tego sobie Amerykanie.

4 Francuzi nie chcą się zgodzić — i to jest właśnie główną przeszkodą w obecnej chwili — na rozpisanie wyborów powszechnych do zgromadzenia konstytucyjnego już w czasie obecnego lata. Domagają się oni, aby zgromadzenie to powołano drogą nominacji przez poszczególne państwa niemieckie tak, jak to jest obecnie w Radzie Gospodarczej i w drugiej Izbie Bizonii.

5 Podczas obecnej dyskusji sprawa odszkodowań nie znalazła się na porządku dziennym. Została ona wyeliminowana ze względu na brak porozumienia w tej sprawie między trzema mocarstwami okupacyjnymi podczas pierwszej konferencji londyńskiej. Polityka amerykańska w chwili obecnej jest tego rodzaju, że rozbiórka niemieckich zakładów przemysłowych rozwija się tak wolno, iż praktycznie nic się w tej sprawie nie robi. Administracja brytyjska w dalszym ciągu uporczywie przeprowadza swój program rozbiórki.

6 W sprawie Zagłębia Ruhry, Francuzi poczynili już ustępstwa na pierwszej konferencji londyńskiej. Zgodzili się oni wtedy, że kontrola międzynarodowa powinna obejmować tylko przydziały produkcji Zagłębia Ruhry, nie godząc się jednak na to, aby sam zarząd nad Zagłębiem Ruhry miał podlegać kontroli międzynarodowej. W zawieszeniu pozostała kwestia ustalenia terminu, w którym kontrola miałaby się rozpocząć.

Obecne stanowisko Francji tłumaczy się w kołach politycznych Londynu ostrą kampanią całej prawie prasy francuskiej przeciwko ministrowi **Bidault**. Francuska opinia publiczna uważa, że przedstawiciel Francji na konferencji londyńskiej zaniedbał sprawę bezpieczeństwa Francji i zasadniczo zgodził się na przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii, nie uzyskując w zamian żadnych korzyści dla swego kraju.

Przyłączenie to będzie więc oczywistą stratą z punktu widzenia interesów Francji. W tym stanie rzeczy delegacja francuska otrzymała nowe instrukcje, w wyniku których jej stanowisko uległo pewnemu usztywnieniu. Francuzi oponują w szczególności przeciwko zbyt bliskiemu terminowi utworzenia rządu zachodnio - niemieckiego.

Z drugiej strony, wpływowe grupy niemieckie wywierają nacisk na Francuzów by przeciwstawili się wyborom do ciała ustawodawczego i wypowiedzieli się za federacyjną formą rządu. Sama myśl współpracy francusko-niemieckiej na tej chociażby płaszczyźnie jest bardzo swoista. Prawdą jest jednak, że w ostatnich kilku miesiącach doszło do bardzo bliskich kontaktów między niektórymi Francuzami, zwłaszcza z MRP i Niemcami z partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Nowe szykany władz francuskich wobec demokratycznych działaczy polskich

PARYŻ, 8.5. (PAP). — W dniu 20 kwietnia wydalony został działacz emigracyjny, **Józef Franczyk**, zamieszkały w miejscowości Rosieres, dep. Cher.

W czasie krótkiego widzenia przed wyjazdem z żoną, Franczyk zdążył powiedzieć, że nakaz prefektury wymieniał jako powody wysiedlenia, poza zarzuconą mu działalnością strajkową, „propagandę na rzecz powrotu Polaków do Polski oraz udział w trzecim zjeździe polskiej organizacji emigracyjnej OPO (Organizacja Pomocy Ojczyźnie) w Sallaumines".

Jak wiadomo, pomiędzy Francją a Polską została zawarta i pozostaje nadal w mocy konwencja repatriacyjna, która przewiduje powrót Polaków, zamieszkałych we Francji zaś OPO jest bezpartyjną organizacją naszego wychodźstwa.

Należy zaznaczyć, że **Franczyk** po wybuchu wojny wstąpił jako ochotnik do armii polskiej we Francji, biorąc udział w walkach, a następnie uczestniczył w Ruchu Oporu. Ostatnio był on prezesem okręgu OPO i działaczem Rady Narodowej.

W dniu 3 kwietnia z miejscowości Torare, w departamencie Rodanu wydalono 20-letniego robotnika tamtejszej fabryki włókienniczej, **Stanisława Dulińskiego.**

2 agentów policyjnych, którzy aresztowali go w fabryce oświadczyło mu, że powodem wysiedlenia był jego udział w strajkach. O wartości zarzutów policyjnych świadczy fakt, że w okresie strajków, miejscowa sekcja CGT zdecydowała nie przerywać pracy i w miejscowości tej strajku nie było.

Wreszcie w marcu br. wydalono **Marię Helenę Kardik**, robotnicę rolną ostatnio zamieszkałą w Paryżu.

Kardik straciła wszystkie swe dokumenty w czasie wojny, w trakcie bombardowania fermy, na której zatrudniona była jako robotnica rolna. Wydane przez władze francuskie pozwolenie pobytu było przedłużane co 3 miesiące.

W czasie ostatniego załatwiania tej formalności w prefekturze zaproponowano **Kardik**, według jej oświadczenia, współpracę z policją. Wobec odmowy, wręczono **Kardik** nakaz wydalenia, po czym wysiedlono ją z granic Francji.

PARYŻ, 8.5. (PAP). — Wydalenie z terytorium Francji obywatela polskiego, **Józefa Franczyka**, działacza PPS i Organizacji Pomocy Ojczyźnie spotkało się z protestem, zarówno ze strony wychodźstwa polskiego, jak i społeczeństwa francuskiego.

W Rosieres, w miejscu zamieszkania **Franczyka** tamtejsza sekcja CGT **zebrała blisko 600 podpisów na petycji**, protestującej przeciw wysiedleniu. Petycję tę przesłano prefekturze policji. Z inicjatywy mera miasta analogiczną petycję przygotowała rada miejska.

Zarząd główny OPO wystosował protest przeciw wydaleniu Franczyka.

W Rosieres duże wrażenie wywarło zgłoszenie się na wyjazd do kraju 10 rodzin, polskich, które motywując, swą decyzję natychmiastowego opuszczenia Francji, oświadczyły władzom francuskim, **że nie chcą być wysiedleni jak Franczyk.**

PARYŻ, 8.5. (PAP). — **„La Marseillaise"** publikuje artykuł, wypowiadający się w obronie wydalonego z Francji **Józefa Franczyka.**

Przypomniawszy udział Franczyka w wojnie z Niemcami, jego ucieczkę z niewoli i udział we francuskim Ruchu Oporu, dziennik pisze: „Franczyk okazał się prawdziwym patriotą francuskim. Zarządzenie wydalenia go z Francji jest całkowicie arbitralne i godzi w człowieka, który cieszył się powszechnym uznaniem.

—:o:—

Fala strajków w Niemczech zachodnich

FRANKFURT, 8.5. (PAP). — Do głodowego strajku w zachodnich Niemczech przyłączyli się również robotnicy warsztatów kolejowych w Monachium i kilku innych miastach strefy amerykańskiej. Władze okupacyjne obawiają się, że potęgujący się ruch strajkowy może sparaliżować ruch kolejowy na najważniejszych liniach w Niemczech zachodnich.

BERLIN, 8.5. (PAP). — Niemiecka Agencja Prasowa „Deutsche Pressedienst" donosi, że w warsztatach kolejowych w Monachium zastrajkowało 6 tys. robotników na znak solidarności ze strajkującymi już wskutek niedostatecznych przydziałów żywnościowych 30 tysiącami robotników w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

PARYŻ, 8.5. (PAP). Z Baden - Baden donoszą, że po strajku tramwajarzy w tym mieście francuski zarząd wojskowy ogłosił zakaz strajków na terenie całej francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Podano urzędowo do wiadomości, że wszyscy uczestnicy strajków będą sądownie karani.

BERLIN, 8.5. (PAP) — Z Hanoweru donoszą, że na zebraniu delegatów związków zawodowych, postanowiono 226 głosami przeciwko 67 zakończyć w środę strajk, który obął 80 tysięcy robotników dolnosaksońskich. Żądania strajkujących, którzy domagali się zwiększenia racji żywnościowych, zostały częściowo uwzględnione.

WŁADZE BRYTYJSKIE POPIERAJĄ REAKCJONISTÓW

BERLIN, 8.5. (PAP). — Władze brytyjskie zakazały w swojej strefie przeprowadzenia akcji zbierania podpisów pod zbiorową petycją domagającą się jedności Niemiec. Akcję tę, zainicjowaną przez niemiecką Radę Ludową, władze angielskie określiły jako zbędny i nieużyteczny manewr.

PRAGA, 8.5. (SAP). — Jak informuje agencja Telepress z Berlina, były komisarz rządowy „Banku Niemieckiego" i doradca partii hitlerowskiej w sprawach dotyczących kolonii, dr **Kurt Weigelt** został uniewinniony przez sąd denazyfikacyjny w Traunstein.

Przewodniczący sądu oświadczył, że „osoby zajmujące wysokie stanowisko na terenie życia międzynarodowego, a których nazwiska nie mogą być podane, mogą stwierdzić, że dr Weigelt jest kosmopolitą i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie może być hitlerowcem".

10 b.m. nastąpi podpisanie deklaracji o współdziałaniu SL i PSL

„Dziennik Ludowy" i „Gazeta Ludowa" opublikowały dnia 8 bm. następujący jednobrzmiący komunikat:

„W dniu 7 maja 1948 r. w gabinecie wicepremiera ob. Antoniego Korzyckiego odbyło się kolejne posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w składzie: ob. ob. ze strony SL: prezes minister Wincenty Baranowski, sekretarz generalny wicepremier Antoni Korzycki, minister Bolesław Podedworny, minister Jan Grubecki, z-ca sekretarza generalnego poseł Aleksander Juszkiewicz. Ze strony PSL: wiceprezes poseł Czesław Wycech, sekretarz generalny poseł Kazimierz Banach, prezes Jan Domański i redaktor Wacław Szeyer.

Na posiedzeniu Komisja redakcyjna złożona z przedstawicieli SL i PSL przedstawiła ostateczny projekt deklaracji o współdziałaniu SL i PSL, który po szczegółowym omówieniu w atmosferze harmonii i serdeczności, przyjęto zatwierdzająco.

Uroczyste podpisanie Deklaracji nastąpi w dniu 10 maja 1948 r. w obecności Wojewódzkich Komisji Porozumiewawczych w gmachu sejmowym w Warszawie".

—o—

Obrady Rady Naczelnej Polsk. Zw. B. Więźniów Polit.

Dnia 6 bm., odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych, hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej, min. **Świątkowskiego.**

Po rozpatrzeniu spraw administracyjnych, gospodarczych i finansowych, Rada Naczelna ustaliła zasadnicze stanowisko w sprawach organizacyjnych i ideowo-wychowawczych.

Rada Naczelna stwierdziła, że zgodnie ze statutem, Polski Związek b. Więźniów Politycznych, ma za zadanie kontynuowanie walki z wszelkimi przejawami faszyzmu oraz aktywny udział w odbudowie i rozwoju Polski na zasadach demokracji ludowej.

Na zakończenie obrad Rada Naczelna uchwaliła rezolucję, określającą stanowisko Związku w stosunku do bieżących zagadnień politycznych.

Możliwości rozwiązania parlamentu belgijskiego

BRUKSELA, 8.5. (PAP). W tutejszych kołach politycznych sądzą, że dla zażegnania kryzysu rządowego wywołanego dymisją gabinetu **Spaaka**, może się okazać konieczne rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie w okresie 40-dniowym nowych wyborów.

—:o:—

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia że posiedzenia poselskich komisyj odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego nr 4, według następującego planu: **we czwartek, dnia 13 maja br.:** 1) Komisja przemysłowa o godz. 10 min. 30; 2) wspólne posiedzenie Komisyj: Spółdzielczości Aprowizacji i Handlu oraz Przemysłowej o godz. 11.

—«o»—

Zgon posła Wojciecha Pelczarskiego

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Rymanowie członek komitetu wojewódzkiego PPR—Rzeszów, profesor **Wojciech Pelczarski**, poseł na Sejm Ustawodawczy z tego terenu.

Zmarły był bojownikiem demokracji ludowej, walcząc z reżimem sanacyjnym od najmłodszych lat swego życia.

Pogrzeb odbył się w Rymanowie z udziałem przedstawicieli Sejmu, partii politycznych, organizacji 3.000-ej rzeszy społeczeństwa.

Zgon generalnego sekretarza Polskiej Akademii Umiejętności

W Krakowie zmarł prof. dr **Tadeusz Kowalski**, sekretarz generalny PAU, profesor filologii orientalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiego Tow. Orientalistycznego i członek Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

—:o:—

Zacieśnia się współpraca gospodarcza Polski i ČSR

PRAGA, 8.5. (PAP). W piątek wieczorem zakończyły się czterodniowe obrady konferencji przedstawicieli polskiego i czechosłowackiego przemysłu elektrotechnicznego w Ołomuńcu na Morawach.

Mocarstwa zachodnie pragną „pogrzebać" Komisję Energii Atomowej ONZ

LAKE SUCCESS, 8.5. (PAP). Delegacja francuska w imieniu własnym oraz delegacji amerykańskiej i brytyjskiej złożyła na posiedzeniu Komisji Energii Atomowej ONZ sprawozdanie, stwierdzające, że prace Komisji „utknęły na martwym punkcie". Sprawozdanie proponuje zawieszenie dalszej działalności Komisji.

Francja zaproponowała poza tym przedłożenie sprawozdania Radzie Bezpieczeństwa z zaleceniem przedstawienia go, wraz z dwoma poprzednimi raportami Komisji, najbliższej sesji zwyczajnej Generalnego Zgromadzenia.

Delegat radziecki, ambasador Gromyko, wypowiedział się przeciwko zawieszeniu działalności Komisji i oświadczył, że porozumienie byłoby możliwe, gdyby Stany Zjednoczone szczerze dążyły do ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej. Amb. **Gromyko** podkreślił, że jest mało prawdopodobne, by na Zgromadzeniu Generalnym doszło do porozumienia, jeżeli Stany Zjednoczone będą się upierały przy swym obecnym punkcie widzenia.

„Związek Radziecki — powiedział amb. **Gromyko** — będzie dążył do tego, by rezolucja Generalnego Zgromadzenia, zabraniająca produkcji energii atomowej dla celów destrukcyjnych, została wprowadzona w życie".

Głosowanie nad propozycją francuską zostało odroczone do przyszłego tygodnia.

Zebranie dziennikarzy warszawskich

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP zawiadamia, iż dziś, w niedzielę, dnia 9 maja br. o godz. 11 w gmachu BGK w sali Miejskiej Rady Narodowej (II piętro), odbędzie się zebranie sprawozdawczo - informacyjne członków Oddziału, poświęcone omówieniu ostatnich uchwał Zarządu Głównego, powziętych na posiedzeniu w Poznaniu w dniach 4 — 5 kwietna br.

Londyn stwierdza fiasco w sprawie Palestyny

LONDYN, 8.5. (PAP). — Korespondent agencji Reutera w Lake Success, reasumując dotychczasowy rozwój sprawy Palestyny w ONZ, pisze m.in: **„Delegaci Narodów Zjednoczonych w końcu ostatniego tygodnia przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w Palestynie przyznają, że nie udało się im rozwiązać problemu Ziemi Świętej i zapobiec wojnie domowej między Arabami a Żydami".**

Zdaniem korespondenta, delegaci Narodów Zjednoczonych po 13-miesięcznych debatach doszli ostatecznie do milczącego wniosku, że **„problem Palestyny powinien się rozwiązać sam przez się".**

Pozostała jedynie nadzieja, że Żydzi i Arabowie, przed podjęciem wojny na pełną skalę, zgodzą się być może na rozejm. Eksperci problemu palestyńskiego uważają, że szanse „wojny lub kiepskiego pokoju" w Palestynie są równe.

LONDYN. 8.5. (PAP). Agencja Reutera donosi, powołując się na oświadczenie rzecznika organizacji Haganah, że oddziały żydowskie zdobyły 6 umocnionych pozycji arabskich w mieście Safas w Galilei. W południowej Palestynie garnizon arabski we wsi Quatra poddał się po długotrwałych walkach i silnym ogniu z moździerzy.

Rzecznik Haganah stwierdził, że we wsi Quatra zdobyto wielką ilość broni i amunicji.

WOJSKA EGIPSKIE WKROCZYŁY DO PALESTYNY

NOWY JORK. 8.5. (PAP). Agencja Associated Press donosi z Kairu, że według opublikowanego tam komunikatu przez dowództwo wojsk ochotniczych południowego frontu palestyńskiego, ochotnicy egipscy przekroczyli granice Palestyny i posunęli się około 50 km. w głąb tego kraju. Komunikat stwierdza dalej, że działania wojskowe odbyły się bez żadnych ofiar. Czołowe oddziały dotarły do miejscowości Suweidan.

ZAWIESZENIE BRONI W JEROZOLIMIE

LONDYN. 8.5. (PAP). Agencja Reutera donosi, że zgodnie z warunkami układu o zawieszeniu broni pomiędzy Żydami a Arabami, wszelkie działania wojenne w Jerozolimie ustały dnia 8 maja w południe.

ODDZIAŁY HAGANAH ATAKOWANE MIMO ZAWIESZENIA BRONI

LONDYN. 8.5. (PAP) Jak donosi z Haify agencja Reutera, w wiosce arabskiej Shejera, na drodze z Acre do Toelias, poległo 10 członków organizacji Haganah, którzy mieli rozbroić mieszkańców po wywieszeniu przez nich białych chorągwi na znak kapitulacji.

Ś. † P.

WOJCIECH PELCZARSKI

Przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Państwowych w Rzeszowie, Poseł na Sejm Ustawodawczy R. P.

zmarł w dniu 5 maja br. w Rymanowie przeżywszy lat 56.

W zmarłym tracimy niestrudzonego działacza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. zasłużonego bojownika o Wolność i Demokrację, szczerego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

1425-K

Tow. Wojciech Pelczarski

Poseł na Sejm Ustawodawczy R. P.

Członek Klubu Poselskiego Polskiej Partii Robotniczej

zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 5 maja br.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Prezydium Klubu Poselskiego PPR

ZWYCIĘŻYLIŚMY w WOJNIE—WYGRAMY POKÓJ



U nas — w kraju mogił i ruin — rozważania nad dniem zwycięstwa muszą być surowe. Im dłużej surowa sprawiedliwość towarzyszyć będzie wspomnieniom dni walki—tym głębsze i poważniejsze w skutkach będą wnioski jakie z tych wspomnień wysnuwać będziemy. Naród, który bratnich mogił posiada więcej aniżeli żywych osiedli, naród, który nie posiada ani jednej chyba rodziny niewyszczerbionej przez okupanta — naród taki, winien spoglądać z całą surowością w otchłań historii lat poprzedzających dzień 9 maja 1945 roku.

Wiemy, że nie ma dziś potrzeby powtórzenia rzeczy bezspornych i oczywistych. Nie ma dzisiaj w Polsce potrzeby dowodzenia komukolwiek, że faszyzm krył w sobie dla nas niebezpieczeństwo wymazania nie tylko z mapy Europy, lecz również z listy żywych narodów. Nie ma dzisiaj w Polsce potrzeby dowodzenia komukolwiek, że polityka sojuszu sanacji z hitleryzmem była polityką zbrodniczą. Nie trzeba dzisiaj w Polsce nikogo przekonywać o tym, że sztandar zwycięstwa zatknięty 9 maja 1945 roku nad Berlinem, będzie dla nas sztandarem zwycięstwa tak długo, jak długo trwać będziemy przy sojuszu ze Związkiem Radzieckim i jak długo u podstaw naszej państwowości leżeć będą zasady demokracji. To są rzeczy tak oczywiste, tak bezsporne, tak drogo opłacone, że powtarzanie ich wydać się może zbytecznym.

Są jednak sprawy, o których winniśmy mówić coraz głośniej — zwłaszcza dziś, gdy z mroków zaczynają wychodzić na świat kreatury mające na swym sumieniu życie naszych najbliższych, ruiny miast, niedolę naszych „sierocych wsi". Przecież w opinii podżegaczy wojennych Zachodu, w opinii imperialistów z tej i tamtej strony oceanu Atlantyckiego my a nie hitlerowcy jesteśmy dziś na indeksie. To nas oskarża się o „okrucieństwo" — angażuje się do tego „autorytety" wszystkich światów, dzierżawców piekła i nieba.

Dziś mamy obowiązek bezlitosnego zanalizowania i przypomnienia tych wszystkich faktów, które ujawniły, że zbrodnie popełnione wobec nas, były dziełem nie tylko hitlerowców. Że padliśmy w 1939 roku ofiarą nie tylko zaborczości niemieckiej i ślepoty naszej własnej faszystowskiej reakcji, lecz że byliśmy również ofiarą zbrodniczych światoburczych planów imperializmu anglosaskiego. Że wyznaczona nam została przez ten imperializm rola lontu zapalnego, rola kozła ofiarnego krucjaty antyradzieckiej. Po naszym ciele miał przejść na wschód walec „antykomunistycznej" machiny wojennej. Z całym cynizmem rzucono nas pod ten walec w imię tego, co się nazywa „imperialną polityką".

Dziś — w rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem — winniśmy wspomnieć obłudę i przebiegłość jakie towarzyszyła podpisywaniu przez mężów stanu Zachodu najpoważniejszych zobowiązań, w których wiele było słów o „natychmiastowej pomocy", wiele było zapewnień o „przyjaźni", wiele zaklinań, że „ani piędzi" — a które podpisywane były z myślą o tym, że Niemcy hitlerowskie zduszą „tylko" Polskę i na wschód od niej leżące kraje słowiańskie.

Opublikowane—niedawno — przez władze radzieckie dokumenty dyplomatyczne kancelarii Rzeszy, ujawniające bezgraniczny cynizm tych, którzy teraz podnoszą głos w obronie Niemiec, przeciwko naszym granicom zachodnim — nakazują nam rozszerzyć zasięg wniosków, jakie wyciągnęliśmy z twardej lekcji udzielonej nam przez historię minionej wojny.

Linia podziału między przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi Polski przebiega równolegle do linii podziału na przyjaciół i nieprzyjaciół postępu.

I jeśli w okresie wojny sądziliśmy, że linia ta przebiega jedynie na granicach Niemiec — wiemy dziś że tak nie jest. Że przebiega ona nie tyle po linii państw, ile po linii klas społecznych, po linii odgraniczającej interesy ludów od interesów karteli imperialistycznych. I ta właśnie linia podziału dzieli polityków na przyjaciół i nieprzyjaciół naszej suwerenności, naszych zdobyczy z 9 maja 1945 roku.

W roku 1942 i 1943 — wówczas, kiedy każdy dzień witał nas plakatami śmierci rozlepianymi przez okupanta na murach naszych domostw, kiedy każdy dzień wschodził dla nas krwią, kiedy ważyły się losy naszego bytu narodowego w sensie najbardziej prymitywnym, w sensie tego, czy rok ten przyniesie ze sobą pełną naszą zagładę, czy też przetrwamy jeszcze jutro — istniały już siły zdolne unicestwić faszyzm w ciągu krótkiego czasu. Można już było wtargnąć do Europy od Zachodu i szybko — bardzo szybko—zwycięsko zakończyć wojnę z Niemcami hitlerowskimi. Jedna tylko istnieje odpowiedź na pytanie, dlaczego reakcyjni politycy Zachodu nie rozpoczęli wówczas działań wojennych, nie otworzyli drugiego frontu lecz czekali jeszcze ponad dwa lata. Uczynili tak dlatego, że pragnęli wyniszczenia Związku Radzieckiego, pragnęli wymazania z mapy świata kraju postępu, demokracji i socjalizmu. Skutkiem realizacji tego pragnienia miało być między innymi wyniszczenie fizyczne naszego narodu. I imperialiści nie wahali się. Po raz drugi rzucili nas jako kozła ofiarnego na stos imperialistycznej polityki.

U stóp pomnika zwycięstwa, otoczonego gęstym lasem krzyży i bratnich mogił winniśmy sobie tę prawdę uświadomić z całą surowością. I choć nauka 9 maja 1945 roku napawa nas wiarą w siłę postępu, choć historia minionej wojny potwierdziła słuszność słów wielkiego wodza postępu i socjalizmu — Lenina — że naród wyzwolony z pęt kapitalizmu stanowi siłę niezwyciężoną — winniśmy mimo to pilnie studiować doświadczenia niedawnej wojny. Zwłaszcza te, które uczą nas rozpoznawać przyjaciół i nieprzyjaciół po ich przynależności albo do obozu postępu, albo do obozu imperializmu.

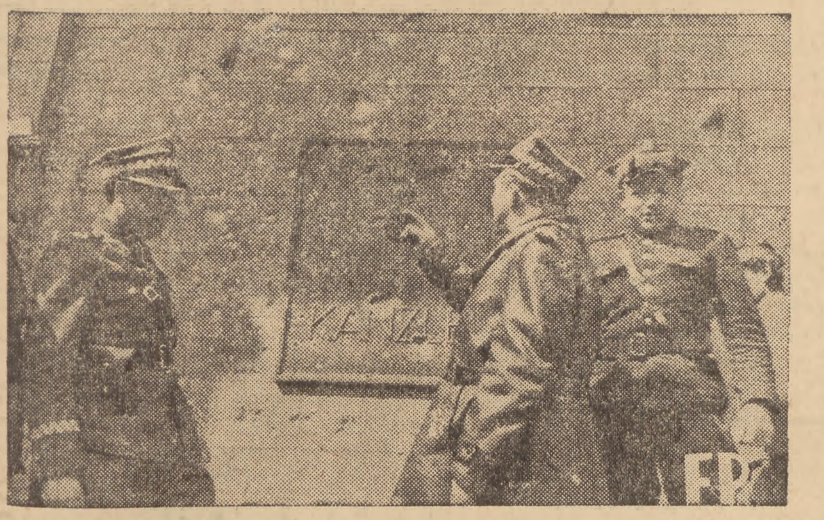


Orędzie Prezydenta Bieruta

...Jesteśmy świadkami wielkiego, nieznanego dotąd w historii, aktu dziejowej sprawiedliwości, w stosunku do wszystkich ciemiężonych narodów, aktu, mocą którego powstaje znów

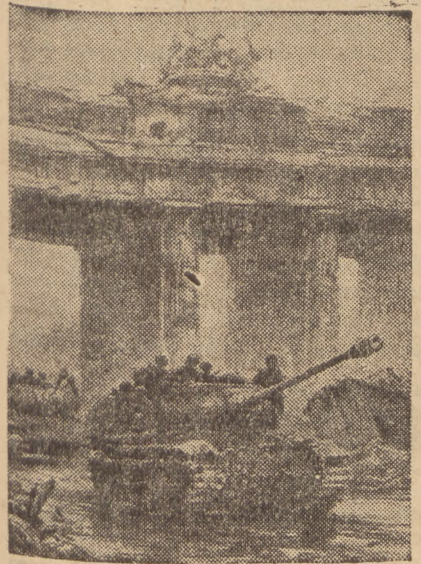
WIELKA I NA ZAWSZE ZJEDNOCZONA POLSKA.

Naród polski, jeden z pierwszych przystąpił do walki i nie złożył



Marsz. Żymierski i gen. Spychalski w zdobytym Berlinie

broni ani na chwilę, nie złożył jej i wtedy, kiedy przeciwko niemu obróciła się cała wściekłość plugawego hitlerowskiego barbarzyńcy. Walczyliśmy wszędzie, gdzie toczył się bój, wierząc ,że na każdym odcinku służymy wspólnej sprawie wolności i demokracji, służymy Polsce. W toku walki wykuwała



Tanki słowiańskich armii pod Bramą Brandenburską w Berlinie

się głęboka, przelaną krwią spojona jedność narodu polskiego, jedność jego wysiłków i dążeń, którym na imię było:

WOLNA I NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA, ZJEDNOCZONA I SILNA POLSKA.

Polacy! W dniu zwycięstwa oddajemy hołd bohaterom poległym w walce o Polskę. Wielkie, straszliwe są ofiary, jakie poniósł nasz kraj. I dlatego właśnie dziś, odpowiedzialni wobec przyszłych pokoleń, odpowiedzialni za losy narodu i państwa polskiego, iść musimy drogą, która raz na zawsze zapobiegnie powtórzeniu się podobnego dramatu.

Pójdziemy po drodze bliskiej współpracy ze wszystkimi narodami, świętującymi dziś

ZWYCIĘSTWO NAD HITLEROWSKO - FASZYSTOWSKĄ PRZEMOCĄ.

Pójdziemy po drodze współtworzenia form zbiorowego bezpieczeństwa, form zbiorowej współpracy nad utrwaleniem pokoju. W dziele tym Polska mieć będzie udział, odpowiadający jej roli i jej wkładowi wojennemu, poniesionym przez nią ofiarom.

NAJGORĘTSZE SŁOWA PRZYJAŹNI I WDZIĘCZNOŚCI KIERUJEMY DZIŚ DO ARMII CZERWONEJ, DO BRATNICH SŁOWIAŃSKICH NARODÓW ZSRR, KTÓRE NAJWIĘKSZY WKŁAD WNIOSŁY W DZIEŁO ZWYCIĘSTWA I POKOJU, KTÓRYM ZAWDZIĘCZAMY WOLNOŚĆ

...Narodzie Polski!

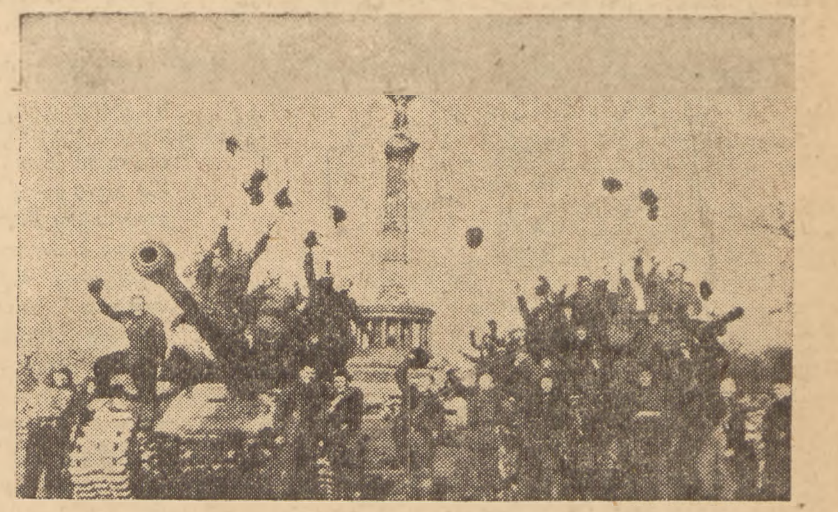
Święcimy wiekopomną chwilę zwycięstwa sprawiedliwości nad przemocą, demokracji i postępu nad faszyzmem i reakcją. Wraz z upadkiem faszystowskiej twierdzy śmiertelny cios zadany został tym wszystkim siłom, które sprzymierzyły się z hitleryzmem, które moralnie lub fizycznie współdziałały z nim w walce z postępem i demokracją.

Na gruzach wrogich mocy, w braterstwie ze wszystkimi demokracjami świata, stoi i stać będzie demokratyczna Polska, której sztandary, zatknięte przez polskiego żołnierza, powiewają nad Berlinem.

Z DNIEM DZISIEJSZYM WCHODZIMY W NOWĄ ERĘ — ERĘ POKOJU. (9.5.1945).

Orędzie Generalissimusa Stalina

... Możemy obecnie z pełną słusznością stwierdzić, że nastąpił historyczny dzień ostatecznego rozgromienia Niemiec, dzień wielkiego zwycięstwa naszego narodu nad imperializmem niemieckim. Wielkie ofiary, jakie ponieśliśmy w walce o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny, niezliczone cierpienia i męki, jakie naród nasz przeżył podczas woj



Żołnierze ZSRR i Polski święcą zwycięstwo w Berlinie 9.5.1945 r.

ny, wytężona praca na zapleczu i na froncie, wszystko to złożone w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, nie poszło na marne i uwieńczone zostało zwycięstwem nad wrogiem.

Od wieków trwająca walka narodów słowiańskich o swój byt, zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi najeźdźcami i niemiecką tyranią.

Od dziś powiewać będzie nad Europą wielki sztandar wolności narodów i pokoju między narodami.

Przed trzema laty wszem wobec ogłosił Hitler, że postawił sobie za zadanie rozczłonkowanie Związku Radzieckiego i oderwanie od niego Kaukazu, Ukrainy, Białorusi, krajów nadbałtyckich i innych terenów. Hitler wyraził się: „Zniszczymy Rosję tak, aby już nigdy nie mogła się podnieść". Słowa te zostały wypowiedziane przed trzema laty, lecz szalone idee Hitlera nie zostały wcielone w życie. Biegiem wydarzeń wojennych zostały one rozwiane na cztery wiatry.

To, co nastąpiło w ostatecznym wyniku, jest wręcz przeciwne temu, o czym bredzili hitlerowcy. Niemcy są na głowę pobici. Niemieckie wojska kapitulują. (9.5.1945).

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej

Dla narodu radzieckiego i dla jego sił zbrojnych wojna z faszystowskimi Niemcami nie była zwykłą wojną. Naród radziecki rozumiał bardzo dobrze, że **w tej wojnie rozgrywały się losy nie tylko ZSRR, ale również losy innych narodów świata, w tej liczbie krajów słowiańskich, na które ze szczególną zaciętością Niemcy faszystowskie rzuciły swoją machinę wojenną.**

Teraz nie jest dla nikogo tajemnicą, że **w przygotowywaniu Niemiec do nowej agresji nie małą rolę odegrał monopolistyczny kapitał Stanów Zjednoczonych, który okazał olbrzymią pomoc imperialistycznej Rzeszy w odbudowie jej przemysłu, szczególnie przemysłu wojennego.** Zdradziecka polityka kół rządowych Anglii i Francji przed drugą wojną światową, doprowadziła do tego, że szereg państw Europy Środkowej, takich, jak Austria i Czechosłowacja, **oddanych zostało na łup faszystowskich Niemiec, jako zapłata za przygotowywanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu**, będącemu ostoją wolności i niepodległości narodów.

„Nie jestem przeciwnikiem silnych Niemiec — powiedział 14 lipca 1938 roku **Churchill** w rozmowie z **Forsterem**, przywódcą faszystów gdańskich — **i większość Anglików pragnie, by Niemcy zajęły swoje miejsce jako jedno z 2 — 3 przodujących mocarstw świata".**

Tylko dzięki zbrodniczej pomocy imperialistów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, **zdołały Niemcy faszystowskie przygotować i dokonać agresji przeciwko narodom miłującym pokój i w przeciągu niecałych dwóch lat owładnąć prawie wszystkimi krajami Europy.**

WOJNA Z ZSRR — POGRZEBAŁA PLANY FASZYSTÓW

Prawie cztery lata trwała wojna narodu radzieckiego z hitlerowskimi Niemcami. W tej niewidzianej dotychczas, jeżeli chodzi o rozmiary, wojnie, **pogrzebane zostały wszystkie plany zdobycia panowania nad światem** — plany, które na przestrzeni wielu lat knuli faszystowscy napastnicy. Narodowi radzieckiemu i jego siłom zbrojnym przypadło historyczne zadanie usunąć nie tylko groźbę okupacji, która wisiała nad krajem radzieckim, ale również wyzwolić z faszystowskiej niewoli podbite narody Europy.

Wojna patriotyczna narodu radzieckiego przeciwko hitlerowskim Niemcom była największym w historii egzaminem dla kraju radzieckiego, była sprawdzianem siły jego społecznego i państwowego ustroju, jego gospodarki, jego armii. A kraj radziecki godnie zdał ten egzamin. **Kraj radziecki przewyższył Niemcy faszystowskie zarówno pod względem polityczno - moralnym, jak i gospodarczym czy wojskowym.**

Już w pierwszych miesiącach wojny uwidoczniły się w całej swej sile możliwości wojskowe ZSRR, wspaniałe kwalifikacje Armii Radzieckiej. Faszystowskie Niemcy napadły na ZSRR, naruszając porozumienie o nieagresji.

ZAŁAMANIE SIĘ „WOJNY BŁYSKAWICZNEJ"

Ale nawet w tych nierównych warunkach walki hitlerowska machina wojenna nie mogła osiągnąć strategicznych sukcesów. Armia Radziecka, zmuszona w pierwszym etapie wojny przejść do aktywnej obrony strategicznej, **pokrzyżowała i uniemożliwiła w walkach obronnych działania armii niemiecko - faszystowskiej i udaremniła faszystowski plan „wojny błyskawicznej".** Osiągnąwszy w grudniu 1941, pod Moskwą, swe pierwsze zwycięstwo, jakim był kontratak, Armia Radziecka rozbiła główne siły wroga, wyrwała z rąk niemiecko - faszystowskiej armii inicjatywę strategiczną i odrzuciła ją na setki kilometrów od Moskwy.

W tym pierwszym etapie wojny przejawiła się **nie tylko bojowa siła Armii Radzieckiej, ale i strategiczna mądrość jej naczelnego dowództwa w osobie Generalissimusa STALINA i rządu radzieckiego, które — przewidując agresję niemiecką — stworzyło wcześniej tzw. „wschodni" front, który wywarł olbrzymi wpływ na przebieg całej drugiej wojny światowej.**

Klęska Niemców pod Moskwą rozwiała mit o niezwyciężonej armii faszystowskiej. Jednakże wykorzystując okoliczność, że alianci państwa radzieckiego — **Anglia i USA — celowo odkładali utworzenie drugiego frontu,** faszystowskie Niemcy, ściągnąwszy wszystkie swe główne siły na front radziecko - niemiecki, zaczęły latem 1942 roku nowy strategiczny atak. Atak ten doprowadził wojska faszystowskie pod mury Stalingradu, gdzie spotkał je niesławny koniec.

Klęska Niemców pod Stalingradem była klęską całej armii niemieckiej. Po bitwie stalingradzkiej inicjatywa strategiczna cały czas znajdowała się w rękach armii radzieckiej, która zadawała wojskom niemieckim cios za ciosem.

Latem **1943 r.** hitlerowskie Niemcy próbowały po raz ostatni wyrwać inicjatywę strategiczną z rąk Armii Radzieckiej, organizując ofensywę na froncie koło Kurska. Jednakże bitwa ta okazała się katastrofalną dla niemieckiej armii. Armia Radziecka odbiwszy po kilku dniach wszystkie ataki Niemców rozpoczęła z kolei kontrofensywę, która przyniosła Związkowi Radzieckiemu wiele sukcesów. Po kurskiej bitwie armia faszystowska pod naciskiem Armii Radzieckiej, nieprzerwanie cofała się na Zachód.

SZTANDAR ZWYCIĘSTWA NAD BERLINEM

1944 rok był rokiem decydujących zwycięstw Armii Radzieckiej. Zwycięstwa te wykazały, że

Armia Radziecka jest w stanie zupełnie sama, używając tylko swych własnych sił, skończyć z wrogiem i wyzwolić od faszystowskiej tyranii podbite kraje Europy.

Dopiero wtedy, gdy fakt ten stał się oczywisty, sojusznicy ZSRR w wojnie z Niemcami — Anglia i USA otworzyli w Europie drugi front. Okoliczność ta mało zmieniła układ sił. Niemcy, jak przedtem, utrzymywały na froncie radzieckim większość swej armii.

Dlatego też w ostatnim decydującym etapie wojny Armia Radziecka nadal stanowiła główną siłę i odgrywała czołową rolę w rozbijaniu Niemiec faszystowskich. Fakt, że właśnie wojska radzieckie wzniosły nad Berlinem sztandar zwycięstwa mówi sam za siebie.

×

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej w wielkiej wojnie patriotycznej otworzyły nową stronicę w życiu narodów Europy. Zwycięstwa te zabezpieczyły **wielu narodom nie tylko całkowite wyzwolenie z pęt faszystowskich, ale umożliwiły im również obalenie własnych antynarodowych rządów.** Przed narodami tymi pojawiły się perspektywy nowego życia — życia wolnego, bogatego i szczęśliwego.

ARMIA RADZIECKA ŻYJE I BĘDZIE ŻYĆ W PAMIĘCI TYCH NARODÓW, JAKO ARMIA - OSWOBODZICIELKA, JAKO ARMIA PRZYJAŹNI NARODÓW, ZDOLNA BRONIĆ PAŃSTWOWYCH INTERESÓW NIE TYLKO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ALE I JEGO SOJUSZNIKÓW PRZED WSZELKIMI ZAMIARAMI KAŻDEGO WROGA.

I. ZUBKOW
Gen.-major Armii Radzieckiej



Zwycięska armia prezentuje sztandary zwyciężonych



Z ROZKAZU DZIENNEGO MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO 9. V. 1945.

...W tej radosnej dla całego świata godzinie możemy sobie z dumą powiedzieć, że Wojsko Polskie przysłużyło się Ojczyźnie i ludzkości. Zrodzone z największych uczuć Polaka — żądzy walki zbrojnej z okupantem — jednoczy w sobie odrodzone Wojsko Polskie najchlubniejsze tradycje patriotyczne oręża polskiego. Bohaterstwo obrońców Westerplatte i Warszawy z września 1939 r., heroizm pionierów walki zbrojnej narodu z okupantem, bojowników partyzantki Armii Ludowej, poświęcenie idących za porywem serca powstańców warszawskich z września 1944 r., niezmierna tęsknota za Polską, która wiodła do wielkich czynów pod Lenino i Darnicą pierwszą Armię Polską w ZSRR, męstwo drugiej Armii Polskiej — cała epopea Waszej zbrojnej walki o niepodległość, o honor Polaka, wypisana jest na sławnych sztandarach Waszych, zatkniętych w Berlinie i dalej nad Łabą. Przeszliście wspaniałą, jedyną w naszych dziejach drogę sławy. Szlak Waszego bohaterstwa wyznaczyliście własną krwią, mogiłami najlepszych synów Ojczyzny, wiernych do ostatka. Nie szukaliście okólnych dróg do Polski. W polskie ziemie wsiąkła Wasza krew ofiarna, w ziemię Polski, która z tej krwi powstała, by żyć.

...Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć Ojczyźnie godny pokój. To winniśmy narodowi, to winniśmy cieniom tych wszystkich, którzy padli w walce o Polskę...

KULTURA I SZTUKA

IGNACY ROBB (NARBUTT)

MIĘDZYNARODÓWKA*)

ZBLIŻAŁ się koniec lata. Dnie były ciepłe, wieczory zaś jak zawsze o tej porze, chłodne. Właśnie w jeden z tych chłodnawych wieczorów, gdy wiatr smagał domy w mieście, zmiatając odpadki na ulicach, krążyłem po dzielnicy niemieckiej, na małym placyku między kirchą, a gmachem poczty, na małym prostokątnym placyku, na którym kwitły brunatne kasztany. Zbliżał się czas naszego odwetu.

Czułem się tu dość spokojnie z „volksdeutschowską" kennkartą w kieszeni. Ludzie, którzy tu spacerowali, tak jak ja, na małym prostokątnym placyku, byli inni niż w polskiej części miasta. Pocztowcy i kolejarze, żandarmi w zielonych, papuzich mundurach z pokracznie rozciętymi połami z tyłu, koloniści niemieccy w masywnych niezgrabnych butach, volksdeutsche w tyrolskich kapeluszach, mówiący polsko - niemieckim żargonem.

Wśród tego tłumu nie brakło ewakuowanych z Besarabii, Łotwy i Estonii. Uważali się oni za bałtów i byli bardziej dumni od volksdeutschów. Obok bałtów Ukraińcy w czarnych mundurach SS Galizien, z emfazą urąszący rękę na przywitanie. Różnorodny i barwny tłum, a mimo to szary. Smutna ciżba zdobywców Europy.



Młodzi chłopcy na motocyklach i rowerach, szerokostope Niemki o rozrośniętych piersiach. W tłumie tym czuć było cyniczne znudzenie życiem półkolonialnym, odczuwało się butę, która była raczej zgrywaniem się, a mocne gesty przykrywały tę bezmyślność. I tak krążyłem wśród tych ludzi, którzy interesowali mnie, pomimo, że nie byli ciekawi, pociągali chęcią poznania, podpatrzenia i wczucia się w każdy rys psychologiczny obcych ludzi, wrogich ludzi, zaborców.

Myślę o nienawiści do nich. Była ona, sądzę, konieczna dla walki i nie trzeba było jej specjalnie w sobie pobudzać, to oni lepiej znali sztukę budzenia nienawiści do siebie. Często baliśmy się, że nienawiść ta, nie trzymana na wodzy, potrafiłaby wykoślawić trzeźwość sądu, trzeźwość oceny własnych sił i ich sił. Zastanawiające, zauważyłem to wyraźnie, tu na tym małym prostokątnym placyku między strzelistą kirchą, a gmachem poczty, że u Rudiego w ogóle nie mogę dostrzec nienawiści do nich.

I tak spacerując upodabniałem się, prawem mimikry, do otaczających mnie ludzi. Odczuwałem to, że naśladuję ich maniery, na ich sposób, wolno bez pośpiechu paląc tanie cygaro. Szedłem tak, trzymając w ręku gazetę, w której niedawno w kawiarni, czytałem artykuł Hanza Wernera o epokowym posłannictwie narodu niemieckiego . W artykule tym, gładko piszący zresztą publicysta, proponował realizację filmu, który miałby pokazać prawdziwe, jego zdaniem, humanitarne oblicze niemieckich obozów koncentracyjnych. Nawet w tym artykule, tak charakterystycznym dla tych ludzi, dla umysłowości ludobójców, odczuwało się styl ich panowania, przykrycie bezmyślności tępym cynizmem.

Oto więc gromadzimy się pod megafonem ulicznym, gdzie ochrypły głos speakera nadaje ostatni komunikat „Oberkommando der Wehrmacht" o sytuacji na froncie kurskim. Ludzie Besarabii, Ukrainy, Łotwy i Estonii, volksdeutsche w tyrolskich kapeluszach, żandarmii, pocztowcy i kolejarze, poruszają głowami z zadowoleniem, że niemieckie wojska znów zaryglowały pancerne, radzieckie dywizje. W tym kiwaniu głowami, w tych uśmiechach przytakujących słowom speakera, odczuwa się zakłamanie, jak gdyby samoudręczanie się wielkim oszustwem. Może ludzie ci chcieliby wierzyć, umieli nawet niegdyś wierzyć, lecz wiara ich zastygła, uśpiona kłamstwem i oszustwem, setkami i setkami zwycięstw, nie prowadzących do ostatecznego zwycięstwa.

Gdy tak stałem w tym tłumie w ciemno szarym uniformie Ost - Postu z żółtymi błyskawicami urzędu radiotelegraficznego na rękawie, dostrzegłem nasz mały półtoratonowy „Mercedes". Smak palonego cygara stał się cierpki jak piołun i dużo bym dał w tej chwili za pociągnięcie zwykłej, przyzwoitej machorki.

Otóż i nas!. Mercedes przystanął, uszkodzone sprzęgło zawyło. Gdy zobaczyłem siedzącego za kierownicą Jerzyka Hegma, z jaką trzymał ręce na kierownicy, przekonywało, że mimo uszkodzenia wozu, robota jakoś nam pójdzie. W tej chwili ogarnia mnie nieprzeparta, beztroska ochota gwizdania. Gwiżdżę i sam się na tym łapię, i tu działa prawo mimikry, prawo przystosowania się do otoczenia, gwiżdżę cyniczną i beztroską, frontową piosenkę żołnierzy Wehrmachtu. Refren tej piosenki wnet podchwytuje Grzegorz, stojący na wozie i głośno:

„Bon jour, mon ami,
Du bist wunderschöön,
Tausend Worte will ich
Sagen"

Wskakuje do szoferki i flegmatyczny Janek wyciąga ssanie i naciska lekko na akselerator. Sprawdzamy na wszelki wypadek pistolety. W wozie jest nas czterech: Erwin, młodociany elektryk Grzegorz i ja. Za kierownicą Jerzyk. Mijamy szybko gmach poczty, zwyczajem Niemców w okupowanych krajach, grając głośno klaksonem. Mijamy strzelistą kirchę i wzdłuż wysypanej żużlem drogi, pędzimy przez niemiecką dzielnicę. Wreszcie jesteśmy u celu. Na zielono - brunatnej błoni rozbił swe namioty cyrk Wilhelma Junga z Hanoweru. Między namiotami i wozami cyrkowymi, klatki ze zwierzętami, biegający po dziedzińcu clowni i akrobaci i duży plakat z godłem cyrku: barczysty gladiator z uciętą głową pod stopami.

Pierwszy wyskakuje z wozu mówiący po niemiecku Grzegorz. Gdy zapala papierosa, widzę jak drży mu ręka. Opanowuje się i prosi dyrektora cyrku. Rzucając gardłowe słowa oświadcza, że przyjechaliśmy z Ost - Postu, celem założenia telefonu. Wyciąga z granatowej bluzy papier z pieczęciami i rozkaz komendanta miasta. Stojąca przy kasie niewiasta, w okularach na nosie i w długich, szarych spodniach, oświadcza, że dyrektor jest zajęty, gdyż właśnie odbywa się generalna próba.

Grzegorz nie daje się jednak zbić z tropu. Unosi głos i oświadcza, że przyjechaliśmy z polecenia komendantury miasta i „befehl" ten, jak każdy „befehl" musimy jak najlepiej wykonać. Słowo „befehl" działa na niewiastę w okularach wprost magicznie. Słowo to każe się jej uśmiechnąć i przymilnie pochylić głowę. Wykrzykuje: „Ach, so!" i biegnie do namiotu.

Po pewnym czasie (Janek otwiera tymczasem maskę i sprawdza stan wody w chłodnicy), przybiega nasza tylko co poznana znajoma z wysokim pierrotem w czarno - zielonym kostiumie.

Odpowiadamy na pozdrowienie i z aparatami i wiązkami drutu na przegubie ręki wkraczamy do przybytku sztuki. Znaleźliśmy się właśnie w trakcie próby. Człowiek w przebraniu pierrota, siwy i szczupły, to właśnie pan Wilhelm Jung z Hanoweru. Rozlewnie zwierza się, że jest niesłychanie zadowolony, że ma, dzięki swojemu zawodowi, możliwość objeżdżania wschodniej Europy. Jest tu wprawdzie brudno, i nie ma żadnego porządku, tym niemniej, pokazuje palcem do góry, z tym choć jest spokojnie.

— Jak wiecie, kameraden, jeszcze parę nalotów i Hanower będzie kaput — kończy.

Grzegorz udaje zagniewanego i jego okrągła jak jabłko twarz, gardłuje:

— Ludzie z Reichu są skorzy do paniki i to wtedy gdy tak blisko jesteśmy zwycięstwa.

Pierrot, czyli pan Wilhelm Jung z Hanoweru, ze strachu milknie, odsuwa się od nas i wskakuje na środek areny. W tej właśnie chwili, gwiazda cyrkowa, Loretta Lori sunie po drabince pod dach namiotu. Drut zawieszony nad areną, tuż pod sufitem, jest cienki i sztywno naciągnięty między dwoma drągami. I właśnie na tym drucie, sunąc powoli z uśmiechem Loretta Lori wymachuje do nas chusteczką. Cyrkówka na drucie, bez siatki ochronnej, przypomina nam znane niemieckie powiedzenie, obijające się w ciągu tych lat o uszy, powiedzenie z pointą o człowieku balansującym między wielkością, a upadkiem, balansującym na drucie prowadzącym do zwycięstwa lub zagłady.

Gdy przeciągamy więc drut telefoniczny między namiotem cyrkowym, a miastem, gdy Erwin szybko i sprawnie przymocowuje pod trybuną paczuszkę plastyku, czujemy, że drut na którym balansuje Loretta Lori, jest kruchy jak kruchym jest czas, w którym przyszło balansować jej ojczyźnie, czujemy, że drut ten jest bliski pęknięcia...



Gdy wyjeżdżamy, u progu żegna nas znowu pan Wilhelm Jung z Hanoweru. Tym razem opowiada nam, że musimy być pewnie niesłychanie szczęśliwi, że z dala od kraju, tu na wschodzie przyszło nam godnie strzec interesów Reichu. Mimo, że chcemy paknąć mu w twarz, jesteśmy skupieni i poważni.

Przejeżdżając na „Mercedesie" między strzelistą kirchą, a gmachem poczty, po wysypanej żużlem drodze, gramy głośno klaksonem. Znów obserwujemy tłum butny i pyszałkowaty, tłum kroczący przez ulice niemieckiej dzielnicy, ale ulicami naszego miasta. Strzałka na zegarze przekracza pięćdziesiątkę. Z dala dochodzi nas tupot maszerujących żołnierzy. Śpiewali piosenkę, którą my gwizdaliśmy niedawno temu:

„Bon jour, mon ami,
Du bist wunderschöön,
Tausend Worte will ich
sagen"

maszerowali na przedstawienie do cyrku Wilhelma Junga.

Nasza robota na cyrk Wilhelma Junga miała swój przykry i niespodziewany epilog. Przyniosła śmierć dwóm młodym i dobrze zapowiadającym się żołnierzom. Za dzielnicą niemiecką wraz z Erwinem wyskoczyliśmy z wozu i rozbiegliśmy się po mieście. Jerzyk z Grzegorzem mieli odstawić auto za miasto, gdzie stało zamelinowane w stodole, na parcelach.

Popełniliśmy błąd, że nasz Mercedes po robocie wracał do tej samej kryjówki, z której na akcję wyjeżdżał.

Wykryło ich tam gestapo.

I wtedy dwaj młodzi bojowcy, dwaj robotnicy z „Union Textillé" wyciągnęli pistolety i pierwsi oddali salwę. Niemcy odskoczyli od stodoły i zdala rozpoczęli ostrzeliwanie pociskami zapalającymi. Bryzkały żółto - świetlne pociski, z rakietnic buchały w stodołę rakiety. Tchórze, ogniem chcieli wziąć żywcem dwóch bojowców.

Grzegorz, zwrócił swą okrągłą, jak jabłko twarz do Janka i wyharczał:

— Nie wolno się nam poddać — chwycił go lewą ręką pod pachę.

Próbowali przebić się. Niemcy grali pistoletami maszynowymi i zmusili ich do powrotu. Jerzyk, któremu krew tryskała z przestrzelonego ramienia, oparł się o Mercedesa i zmieniając magazynki w Parabellum nie dopuszczał Niemców do wrót stodoły. Płomienie i dym uderzały w niebo. Mały nasz, półtoratonowy Mercedes jasno płonął. Gdy płomienie te ogarnęły bojowców (Niemcy wciąż strzelali z daleka, bojąc się podejść do stodoły), chłopcy w ogniu zaśpiewali.

Zaśpiewali najdumniejszą pieśń ludzkości, pieśń walki i nadziei Międzynarodówkę.

Przed spopielałą stodołą rozstrzelali potem oprawcy właściciela zagrody wraz z żoną i dwojgiem dzieci.

Zabitych nie zezwolili przez trzy dni grzebać.

Ilustrował J. LENICA

---

*) Fragment z opowiadania „Filipinko z Union - Textillé", która ukaże się nakładem spółdzielni „Książka".

Listy z ZSRR

Laureaci stalinowskich premii

PRZYZNANIE premii Stalinowskich stało się w. Związku Radzieckim tradycyjnym, dorocznym świętem nie tylko literatury, ale i szerokich rzesz czytelniczych, całego społeczeństwa. Literatura bowiem cieszy się tam powszechnym zainteresowaniem, a ulubieni pisarze wielką popularnością. Świadczą o tym wysokie nakłady książek, sprzedawanych dosłownie w kilka tygodni. Że pisma literackie wypełnione są komentarzami na temat wyróżnionych utworów, to rzecz oczywiście zrozumiała. Ciekawym zjawiskiem natomiast jest dla mnie zachowanie się prasy codziennej.

Prasa radziecka poświęca ostatnio nie mniej miejsca literaturze, niż planowi Marshalla, konferencjom, wyborom we Włoszech, czy innym wypadkom międzynarodowym. Przeglądając pisma dochodzę do wniosku, że dla prasy radzieckiej sprawy literatury są tak ważne jak sprawy gospodarcze, jak przygotowania do wiosennego siewu, wykonanie planu produkcji itp. Radziecka literatura nie może więc narzekać na „złą prasę".

W roku bieżącym zostało nagrodzonych więcej dzieł, niż w roku ubiegłym. Trzydziestu ośmiu literatów - powieściopisarzy, poetów, dramaturgów, krytyków ,historyków literatury, oraz autorów scenariuszy filmowych — zostało wyróżnionych zaszczytnym tytułem laureatów Stalinowskich premii. W spisie odznaczonych figurują nazwiska znanych autorów ,posiadających ustaloną pozycję w dziejach radzieckiej literatury pięknej. Obok nazwisk o światowej sławie widzimy nazwiska młodych pisarzy, którzy dopiero zaczęli zdobywać popularność wśród czytelników.

W zakresie powieści otrzymali premie pierwszej klasy: Bubiennow — za „Białą brzozę", Pawlenko — za „Szczęście", Erenburg — za „Burzę". Premię drugiej klasy: Gonczar — za „Chorążych", Kozakiewicz — za „Gwiazdę", Kerbabajew — za „Decydujący krok", Kostylew — za trylogię „Iwan Groźny", Panowa — za „Krużylicho", Panferow — za „Walkę o pokój". Premie trzeciej klasy: Awdeew — za „Stada na drogach", Gakin — za opowiadania „W Donbassie", „W pewnym zaludnionym punkcie" Karaszew — za „Drogę do szczęścia", Kietliński — za „W osadzie", Kozłow — za „Na krymskim przedpolu", Likstanow — za „Malca", Michajłow — za „Nad mapą Ojczyzny".

W zakresie poezji premie pierwszej klasy otrzymali: Grybaczew — za poemat „Kołchoz Bolszewik", Niedogonow — za poemat „Flaga nad wiejskim sowietem", Sosiure — za zbiór wierszy „Oby szumiały sady". Premie drugiej klasy: Sudrabkałn — za zbiór wierszy „W braterskiej rodzinie", M. Tanc — za zbiór wierszy „Aby wiedzieli", Tursun-Zade — za wiersze „Indyjska Ballada", „Gang", „Szli z zamglonego zachodu ludzie", „Tara - czandri", „Wiszący sad w Bombaju", „W ludzkiej pamięci".

W zakresie dramatopisarstwa premię pierwszej klasy otrzymali: Romaszew — za dramat „Wielka siła", Jakobson — za „Walkę bez linii frontu". Premię drugiej klasy — Wirte — za „Chleb nasz powszedni", Sofronow — za „W pewnym mieście".

W zakresie krytyki i historii literatury i sztuki otrzymali premie pierwszej klasy — Asafiew — za biografię „Glinki", premię drugiej klasy — Mejłach — za książkę „Lenin i problemy rosyjskiej literatury końca XIX i początku XX wieku.", M. F. Nieczkin — za książkę „Grybojedow i dekabryści".

W roku ubiegłym Rada Ministrów ZSRR przyznała premie Stalinowskie przede wszystkim dziełom, poświęconym wojnie. Chodziło o to, aby utrwalić w literaturze bohaterski okres, mający decydujące znaczenie nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale i całego świata.

Zasadniczym rysem tej literatury była dążność pokazania wartości moralnych człowieka radzieckiego, który z całkowitą pogardą śmierci walczył o drogie mu ideały socjalizmu. Tematyka wojenna posiada w literaturze radzieckiej genetyczne uzasadnienie. Łączność pisarzy radzieckich z losami armii datuje się od czasu wojny domowej jeszcze sprzed trzydziestu laty. Tematyka wojny domowej pociągnęła z uwagi na przełomowe jej znaczenie w dziejach jak również z uwagi na to, że tworzyła ona nowy typ socjalistycznego żołnierza, którego świadomość i morale różniło się zasadniczo od typu żołnierza kapitalistycznego państwa. Tradycja łączności pisarza radzieckiego z żołnierzem została potwierdzona udziałem około tysiąca literatów (jedna trzecia!) w walkach frontowych ostatniej wojny. Dwustu czterdziestu z nich oddało życie za ojczyznę.

Bezpośredni udział w walkach dał możność nagromadzenia olbrzymiego materiału ,domagającego się obróbki i formy artystycznej, godnej powagi tematu. Tematyka wojenna będzie jeszcze długie lata pasionującym materiałem w radzieckich pracowniach literackich. Z pośród tegorocznych utworów o tematyce wojennej wymienić trzeba „Białą brzozę", młodego powieściopisarza M. Bubenowa, „Chorążych" Gonczerowa, „Gwiazdę" Kozakiewicza, wreszcie „Burzę" Erenburga, który akcję swej ostatniej powieści przerzucał z kraju do kraju, porównując wojnę do burzy, która przeszła nad całym światem.

Reagując czule na przejawy aktualnego życia literatura radziecka nie mogła przejść do porządku dziennego nad wyłaniającymi się powojennymi zagadnieniami. Bohaterowie Bubenowa, Gończara, Erenburga, wczorajsi żołnierze frontowi ,wracają do kołchozów, fabryk, stają się cywilami. Widzimy jakby dalsze ich losy, jakby przedłużenie ich życia w osobach Łopuchowa, bohatera „Białej brzozy", czy Chajeckiego z „Chorążych". Zdemobilizowani żołnierze, przemęczeni wojną, często inwalidzi, zgorzkniali niejednokrotnie, odzyskują pragnienie życia w poczuciu łączności z gromadą, w poczuciu współodpowiedzialności za rozwój, za los gromady, kołchozu, fabryki.

Idea zespolenia „szczęścia dla siebie" ze „szczęściem dla wszystkich" jest wewnętrzną treścią większych utworów, poświęconych tematyce powojennej. Tłem akcji, tłem konfliktów zarówno wewnętrznych, jak zewnętrznych, międzyludzkich, jest przede wszystkim teren pracy, kołchoz, fabryka, partia. Praca najistotniejszym probierzem wartości człowieka, pozytywne wysiłki pracy radością kolektywu, dokonane osiągnięcie źródłem dumy i zachętą do dalszego wysiłku — oto postulaty, którym poświęcone są powieści o tematyce powojennej, jak „Szczęście" Pawlenki, „Krużylicha" Panowej, „Na Donbassie" i „W pewnym zaludnionym punkcie' — notatki Galiny, — dramaty „Siła ogromna" Romaszowa, „W pewnym mieście" Sofranowa, „Chleb powszedni" Wirta.

Poezją odradzającego się po zniszczeniach wojennych życia nazwać trzeba poematy Nedogonowa „Flaga nad wiejskim Sowietem", oraz „Kołchoz-Bolszewik" Gribaczewa.

Poemat Niedogonowa nadzwyczaj prosty i sugestywny należy do tego typu książek, do których się zawsze wraca ,i które nigdy się nie sprzykrzą. Poeta ujął rzeczywistość deklaratywnie, pokazał w pracach, myślach, marzeniach i czynach swych bohaterów starcie się, nowego układu życia ze starym. Obraz współczesnej wsi radzieckiej odmalowany został z doskonałą wiernością i położeniem akcentu na pięknie przyrody, kojarzącej się ze stanami uczuciowymi bohaterów poematu. Zasługą Niedogonowa jest postawienie współczesnych zagadnień wsi w poetyckiej interpretacji wraz z ukazaniem poetyckiej wizji przyszłości. Niedogonow zmarł miesiąc przed przyznaniem mu Stalinowskiej premii i śmierć jego jest niewątpliwie wielką stratą dla poezji radzieckiej. „Flaga nad wiejskim Sowietem" należy już dziś do najbardziej ulubionej lektury radzieckiego czytelnika.

Poemat „Kołchoz Bolszewik" poświęcił Gribaczew pokazaniu kolektywnego wysiłku na wsi. Bohaterami poematu są radzieckie kobiety i zdemobilizowani żołnierze, którzy zbiorowym wysiłkiem walczą o dobry urodzaj — i zwyciężają. Poetyckie, połączone ze znawstwem najdrobniejszych szczegółów wiejskiego życia są opisy pracy rolników radzieckich ,poświęcających własne troski codziennej bohaterskiej pracy dla lepszego jutra gromady, rodzinnej wioski. Budzą zachwyt realistyczne obrazy przyrody rosyjskiej, wzrusza liryzm poematu, szczególnie piękne są strofy, poświęcone jesiennym pejzażom, stanowiące jakby osobną, zamkniętą lirycznie całość.

Wybrałem na chybił trafił kilka utworów, o których napisałem parę krótkich uwag .Wątpię, czy nawet w małym stopniu pomogą one czytelnikowi wyrobienia sobie poglądu na utwory wyróżnione tegorocznymi premiami Stalinowskimi. Trzeba by było w tym celu napisać całe dzieło.

A. FRONCZAK

Epopeja polskości Ziem Odzyskanych

Wizja wystawy we Wrocławiu

Tempo i rozmach robót prowadzonych we Wrocławiu wzrasta z każdym tygodniem i dniem zbliżającym nas do dnia otwarcia wielkiej Wystawy Ziem Odzyskanych.

W tej chwili na terenie wystawy zatrudnionych jest blisko 500 robotników, a w miarę dalszego rozwoju prac liczba ich wzrośnie do 4.000.

EPOPEJA POLSKOŚCI

Wystawa w miniaturze odtworzy epopeę polskości na Ziemiach Odzyskanych jak: ich przeszłość piastowską, wiekowe zmaganie się z Niemcami, ostatnie zwycięstwo, ogrom zniszczeń wojennych, wreszcie odbudowę i rozkwit gospodarczy tych ziem w zespoleniu z macierzą. Znajdzie ona pomieszczenie w największej w Polsce hali — Hali Ludowej oraz w przyległych do niej pawilonach i terenach — obejmujących łącznie obszar o powierzchni przeszło 40 ha.

„A", „B", „C"

Wystawa dzieli się na człony A. B. C.

Człon „A" wystawy będzie miał charakter reprezentacyjny i obejmie pawilon „4 kopuł", Halę Ludową i Pawilon Przemysłowy.

Wystawa „B" będzie miała charakter gospodarczo - handlowy; „C" — miasta gry i zabaw.

„GRUNWALD" I „HOŁD PRUSKI"

W Hali Ludowej, ujrzymy m. inn. „Grunwald" i „Hołd Pruski" Matejki oraz zbiory starej broni, zdobytej na Niemcach.

Obok historii w Hali Ludowej eksponaty odtworzą życie codzienne człowieka Ziem Odzyskanych. Cztery symbole zobrazują cztery fundamentalne reformy Polski Ludowej: w rolnictwie, w przemyśle oraz w zakresie kultury i wojska.

Wejście do pawilonu „4 kopuł" ozdobią 4 duże rzeźby przedstawiające symbolicznie matkę, górnika, rolnika i symbol polskości Ziem Odzyskanych. Będą to dzieła Ksawerego Dunikowskiego i obrazy Cybisa.

100-METROWY MASZT NA KULI PORCELANOWEJ

Na środku dużego placu, okolonego pawilonami, ujrzymy stalowy maszt 100 m wysokości, projektu inż. Hempla, wykonanego przez firmę „Mostostal".

Maszt ten opierać się będzie na porcelanowej kuli, która będzie mu służyć za podstawę.

U góry, na szczycie masztu umieszczona będzie „szczotka" magnetyczna, która za dnia wchłaniać będzie elektryczność z atmosfery, a nocą wyładowywać ją w postaci światła.

SZEROKI WACHLARZ OSIĄGNIĘĆ

Wśród eksponatów wszystkich gałęzi przemysłu Ziem Odzyskanych — handlu, rzemiosła, spółdzielni, ujrzymy wiele maszyn w ruchu. Ponadto będą tu wystawione: książki, malarstwo oraz grafika artystów Ziem Odzyskanych.

ATRAKCJE

W czasie trwania wystawy odbędzie się wiele imprez sportowych na największym w Polsce Stadionie Olimpijskim.

Jedną z najbardziej frapujących niespodzianek ma być film, którego ekranem będzie ruchoma tafla wody.

Wgłębienie napełnione wodą, a przedstawiające koryto Odry — otoczone będzie balustradą oddzielającą galerię dla publiczności. Ekranem będzie sztuczny most na Odrze.

Aparat projekcyjny umieszczony będzie nad wodą.

Na ruchomym ekranie ujrzymy sceny z ostatniej wojny.

„SŁONECZNA ARMATA"

Drugą atrakcją będzie armatka uruchomiona przez... słońce. Obok pawilonu restauracyjnego ustawi się 60 wklęsłych luster w taki sposób, że w południe, kiedy promienie słoneczne padać będą prostopadle, lustra te,ześrodkowując promienie w jednym punkcie, zapalą lont małej armatki.

JAK NA WYSPACH BIKINI

W dnie słoneczne a takich chyba w czasie trwania wystawy będzie nie mało — wrocławianie i goście usłyszą nie tylko wystrzał armatni ale i zobaczą na niebie pióropusz (spowodowany wybuchem specjalnego pocisku dymnego) który ma być podobny do pióropuszów, powstałych na wyspach Bikini po próbie z bombą atomową.

Także atrakcje przygotowane są dla zwiedzających których ponadto, a raczej przede wszystkim — przejmie część wystawy, odzwierciedlająca nam kilkuletni wysiłek i dorobek na odzyskanych obszarach.

Wszyscy którzy zwiedzą Wrocław przekonają się że to najbardziej zniszczone miasto na Ziemiach Odzyskanych nabrało zdrowych rumieńców życia. Jeszcze kilka lat pracy w takim tempie jak dotychczas a nie pozostawimy tutaj ani śladu wojny. J.D.

Nowa fabryka
dwusiarczku węgla

Na terenach Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu wybudowano ostatnio nową fabrykę dwusiarczku węgla.

Fabryka zajmuje przestrzeń **47 tys. m. kw.** i powstała w oparciu o kredyty krajowe. Jest ona w całości **dziełem polskiego inżyniera,** który w wyniku żmudnych badań odtworzył zaginioną dokumentację techniczną przedwojennych koncernów zagranicznych.

Produkcja i system pracy zostały obecnie unowocześnione. Ostatnio projektodawcy i budowniczy nawiązali kontakty z fachowcami czechosłowackimi, celem wymiany doświadczeń.

Produkcja fabryki pokrywać będzie zapotrzebowanie Tomaszowa, Chodakowa, Żydowina, Jeleniej Góry i w przyszłości Gorzowa, które wytwarzają sztuczny jedwab, sztuczną bawełnę, sztuczną wełnę — będące zasadniczymi pozycjami dzisiejszego przemysłu włókienniczego.

Potrzebna jest kłonica

„Hadko czytać" — taki tytuł nosi felieton Alfy w Nr. 126 „Robotnika".

Tematem felietonu Alfy jest felieton Jana Huszczy w Nr. 17 „Szpilek" pt. „Wspomnienie pośmiertne".

Huszcza „przejechał się" po dziennikarzach, jako że siebie uważa za coś lepszego, za literata. Cóż, literaci lubią czasem na ten temat dworować. Taki już nasz dziennikarski los. Gardzą nami, nabijają się z nas. Niektórym literatom (albo po prostu członkom Związku pisarzy) wydaje się, że wyśmiewając dziennikarzy automatycznie upodobniają się do Balzaca. Przykro, że nawet pisarz z prawdziwego zdarzenia, jakim jest Jerzy Andrzejewski, nie oparł się taniej pokusie i do swego „Popiołu i diamentu" wprowadził aż dwóch dziennikarzy, z których jeden jest pijakiem, a drugi łajdakiem.

Nie miałbym żalu i do Huszczy, zwłaszcza, że w „Szpilkach", że satyrycznie, felietonowo.

Ale Huszcza nie chciał poprzestać na kolejnym szturchnięciu Napisał on pseudosatyryczny nekrolog, poświęcony redaktorowi Dziubdziale, który był półanalfabetą, gwałcicielem, szantażystą, złodziejem i Bóg wie czym jeszcze. Dzięki tym cechom Dziubdziała jeszcze przed wojną zrobił wielką karierę w prasie, a po wyzwoleniu stanął na zew i prowadził pismo. Huszcza pociesza, że jest bardzo liczne grono takich Dziubdziałów w naszej prasie i wpaja w czytelnika myśl, że cała nasza współczesna prasa jest obsadzona przez korupcjonistów, złodziei i kryminalistów. Huszcza generalizuje swego bohatera, czyni go zjawiskiem typowym, wyłącznym.

Nie ręczę, że nie było Dziubdziały w rzeczywistości. Możliwe, że Huszcza jeszcze przed wojną znał Dziubdziałę i razem z nim wódkę pił. Jeżeli zaś zdemaskował go dopiero po śmierci to już sprawa „stylu" pisarskiego p. Huszczy.

Podzielam oburzenie Alfy i przyłączam się do jego protestu. Zgadzam się, że dla odpowiedzi na takie oszczerstwa pod adresem całego dziennikarstwa polskiego potrzebna jest kłonica, nie zaś pióro. Ale nie podzielam skrupułów Alfy. Uważam, że rzecz trzeba nazwać po imieniu. Paszkwil jest paszkwilem, nawet wtedy, jeśli ukazuje się w piśmie humorystycznym. Paszkwil nie tylko na dziennikarzy, ale na całą prasę demokratyczną. Oszczerstwa Huszczy są wyrazem niechęci kołtuna do demokratycznej prasy polskiej. Kołtun stawia znak równania między prasą sanacyjną a prasą Polski Ludowej. Kołtun marzy, żeby było tak jak dawniej i Huszcza te marzenia wciela w kalumnie.

Nie wiem, czym Huszcza zajmował się przed wojną. Z tego, co obecnie pisze widać, że nie wysunął nosa poza partykularz powiatowego miasteczka. Natomiast wśród współczesnych dziennikarzy znam wielu, którzy swą przedwojenną pracę publicystyczną przypłacili latami sanacyjnego więzienia i Berezy. Paszkwilant Huszcza nigdy tego grona nie skalał swoją przyjaźnią i protekcją.

Całe, szczęście.

A. SZP.

NIENAWIŚĆ DO DEMOKRACJI
prowadzi do współpracy z faszyzmem
Drugi dzień procesu Dziubeckiego

W drugim dniu rozprawy przeciw członkom SN zeznawał w dalszym ciągu **osk. Maciński.** Na wstępie zeznań oskarżony oświadczył, że jego kontakt z szefem Pogotowia Akcji Specjalnej „Henrykiem" — Morawcem, nawiązany został w sprawie inwigilacji członka prezydium SN Świeżewskiego, na którego Sąd SN wydał wyrok śmierci.

HISTORIA DOKUMENTÓW ZDRADY NARODOWEJ

Oskarżony stwierdza na wstępie, że aby zrozumieć podłoże powstania tego rodzaju dokumentów, nazwanych przez prokuratora dokumentami zdrady narodowej — konieczne jest skreślić krótką historię SN.

Według słów oskarżonego, Stronnictwo Narodowe od chwili powstania w latach 80-tych, do roku 1917 do rewolucji rosyjskiej, było stronnictwem antyniemieckim. Polityka antyniemiecka była kontynuowana i po roku 1917, ale mącą ją, jak się wyraża oskarżony — momenty społeczno - ustrojowe, które coraz bardziej zyskują na sile. Praktycznie przejawiło się to w okresie wojny.

Od czasu wybuchu wojny radziecko-niemieckiej kierownictwo SN zawiesiło na pewien czas — jak się wyraża Maciński — politykę nieprzyjaźni wobec Związku Radzieckiego oraz polskich organizacji demokratycznych, podkreślając jednak stale, że to zawieszenie jest **tylko czasowe** i koniukturalne, ponieważ liczono, że po skończeniu wojny z Niemcami nastąpi **„załatwienie rachunków między obozem orientacji anglosaskiej a Związkiem Radzieckim.**

WIARA W ANGLOSASÓW GROZIŁA ZGUBĄ

Oskarżony przyznaje, że mimo takiego programu nieprzyjaźń wobec Związku Radzieckiego w głębi serca w dalszym ciągu istniała. Od chwili zerwania stosunków między rządem londyńskim a Moskwą SN podejmuje walkę przeciw Związkowi Radzieckiemu i demokratom polskim. **Powodzenia Armii Czerwonej na wschodzie wywołują niepokój — mówi osk. Maciński — podsycany przez kierownictwo londyńskie, które jednocześnie wmawia, że ziemie polskie będą wyzwolone przez armie anglosaskie.** Tak powstała taktyka dwóch wrogów, którą oskarżony nazywa dzisiaj błędną.

„Taktyka ta — mówi oskarżony — powiększyła ilość ofiar walk konspiracyjnych i opóźniła oswobodzenie Polski. Dziś jest dla nas jasnym, że Anglosasi nie mieli zamiaru angażowania się w uwolnienie Polski". Oskarżony dodaje, że jego zdaniem nawet gdyby wyzwolenie przynieśli Anglosasi, byłoby to dla nas bardzo niekorzystne, ponieważ Polska nie odzyskałaby Ziem Zachodnich.

Drugi czynnik, który wpłynął na wytworzenie tego klimatu politycznego — to **negacja reform ustrojowych i społecznych oraz walka z ustrojem demokratycznym.**

Oskarżony stwierdza, że zadaniem i celem Stronnictwa Narodowego po wyzwoleniu było obalenie ustroju demokratycznej Polski.

WALCZYLI Z ARMIĄ POLSKĄ

Prokurator Lityński: — Jaki był stosunek SN do armii polskiej, walczącej z Niemcami w roku 1945?

Oskarżony: — Stosunek ten był negatywny.

Na wniosek prokuratora zostaje tu taj odczytany wyjątek z listu pewnego działacza SN, który zwraca się do oskarżonego z pytaniem, czy będzie mógł liczyć na poparcie SN, jeżeli zdezerteruje z armii.

Prokurator Lityński: — Czy tego rodzaju dyrektywy przychodziły od kierownictwa SN za granicą?

Osk.: — Bielecki przysłał list, w którym polecał, aby „SN oddaliło się od prac legalizacyjnych i odcięło się od Rządu Jedności Narodowej". Była również instrukcja o prowadzeniu pracy politycznej i wojskowej.

NIE ŻAŁOWALI DOLARÓW

Prok. Lityński: Jaki był stosunek SN do WiN i WRN?

Osk.: Kontakty z innymi organizacjami utrzymywał Marszewski. Miał on kontakty z piłsudczykami, zwłaszcza z Lipińskim, z WiN i WRN. Stosunek do WRN był bardziej pozytywny, niż do WiN.

Prok.: Jaki był stosunek SN do PSL-u?

Osk.: Chwilowo był pozytywny, na dalszą metę jednakże przewidywano stosunek negatywny.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony oświadcza, że SN przekazywało sumy pieniężne dla tzw. Komitetu Ziem Wschodnich, który pozostawał pod decydującym wpływem SN. Sam oskarżony przekazał Komitetowi 1.300 dolarów i 420 tys. złotych.

Stronnictwo Narodowe rozporządzało poważnymi sumami, wynoszącymi tysiące dolarów.

Prok.: Czy z tych funduszów szły pieniądze na cele prywatne członków Stronnictwa?

Osk.: Był budżet opieki koleżeńskiej.

Prok.: Czy wypłacono członkowi Stronnictwa 2 tys. dolarów na założenie przedsiębiorstwa?

Osk.: Tak, w formie pożyczki.

Prok.: Komu, czy Marszewskiemu?

Osk.: Możliwe, że jemu.

Dalej oskarżony zeznał, że Marszewski zajmował się wywiadem, ale jakoby bez aprobaty Prezydium. Z dalszych jego **zeznań wynika jednak, że sam oskarżony dawał Marszewskiemu ludzi do pomocy i że Marszewski wstawiał do budżetu SN pozycje przeznaczone na prowadzenie wywiadu.** Oskarżony był dobrze poinformowany o wywiadowczej działalności Marszewskiego, który zwierzał mu się, że posiada **kontakty z obcymi ambasadorami.** Marszewski mówił oskarżonemu, że gdy ma trudności w sugerowaniu pewnych rzeczy obcym przedstawicielstwom, lub w przekazywaniu materiałów **za granicę,** to radzi sobie w ten sposób, że przekazuje je przez wywiad, korzystając z kilku dróg. Osk. Marciński wymienia na rozprawie te drogi.

OBCE RĘCE PRZYGOTOWYWAŁY AKCJĘ PRZECIW POLSCE

Prokurator powołuje się też na znajdujące się w aktach sprawy odbitki filmowe poczty SN z lipca 1946 roku, zawierające m.in. zestawienie budżetowe SN. Miesięczny budżet zwyczajny wydatków wydziału organizacyjno - technicznego opiewa na sumę 17.087 dolarów. W zestawieniu tym czytamy: **„miesięczne budżety zwyczajne wszystkich pozostałych wydziałów zarządu głównego wynoszą łącznie ok. 20 proc. budżetu wydziału organizacyjno - technicznego, wyjątek stanowi budżet wydziału wojskowego".**

Dokument ten z datą 19.VII.1946 r. podpisany jest pseudonimem oskarżonego Macińskiego.

Oskarżony tłumaczy, że chodziło mu w tym wypadku o spowodowanie otrzymywania większych sum zza granicy, poza tym nie jest w stanie zaprzeczyć temu, że budżet SN przewidywał wysokie sumy na potrzeby organizacji wojskowej Stronnictwa.

Twierdzeniu oskarżonego, że Prezydium SN było na ogół przeciwne prowadzeniu akcji terrorystycznej w kraju — przeczy cytowana następnie przez prokuratora instrukcja dla PAS (Pogotowie Akcji Specjalnej — komórka terrorystyczna Komendy Głównej NZW). Instrukcja ta pod punktem zatytułowanym „Cel" głosi, że **PAS ma przystąpić do likwidacji członków rządu, pracowników Resortu Bezpieczeństwa od ministra, do najniższych pracowników, itd. Punkt instrukcji zatytułowany „metody" poleca przeprowadzanie likwidacji poszczególnych osób systemem „tajnego zniknięcia" lub jawnego zastrzelenia.**

KRWAWA LISTA

Taka jest instrukcja PAS-u — stwierdza prokurator, odczytując następnie **długą listę zbrodni i rabunków, popełnionych przez PAS tylko w okresie od XI 1945 r. do II 1946 r. na terenie jednego woj. białostockiego. Długa lista zbrodni obejmuje napady na posterunki MO oraz morderstwa, popełnione na żołnierzach polskich radzieckich oraz na członkach partii demokratycznych.**

Prok.: Czy oskarżony uważa, **że** Stronnictwo Narodowe odpowiada moralnie za tę działalność PAS-u?

Oskarżony nie udziela jasnej odpowiedzi twierdząc, że nie był dokładnie zorientowany w działalności PAS-u, oświadcza jednak, że jako członek Prezydium jest odpowiedzialny moralnie za działalność oddziałów zbrojnych Stronnictwa.

Następują pytania obrony.

LICZYLI NA TRADYCJE ARYSTOKRATYCZNYCH PRZYJAŹNI Z GOERINGIEM

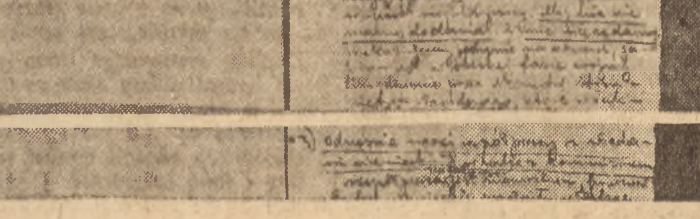
Na pytanie swego obrońcy **mec. Pietruskiego,** w jaki sposób zetknął się z szefem brygady wywiadowczej Delegatury rządu londyńskiego Boczkowskim, pseudonim „Korwin" — oskarżony wyjaśnia, że do „Korwina" trafił, szukając drogi interwencji w gestapo w sprawie aresztowanych członków SN. „Korwin" oświadczył oskarżonemu, że „ma możliwości w gestapo", jednak w zamian zażądał szczegółowych informacji i danych personalnych o organizacjach lewicowych. Oskarżony twierdzi, że udzielił „Korwinowi" odpowiedzi wymijającej. Odmówić bał się — bowiem znając bezwzględne i nielojalne metody wywiadu Delegatury rządu londyńskiego w stosunku do członków i kierowników organizacji scalanych w ramach AK, nie chciał pogorszyć losu aresztowanych.

Na pytania obrońcy, dotyczące drugiej drogi łączności z gestapo przez Jana Pętkowskiego, oskarżony również tłumaczy motywy rozmów z Pętkowskim usiłowaniami interweniowania w gestapo w sprawie aresztowanych członków SN. Według słów oskarżonego Pętkowski — plenipotent dóbr Maurycego hr. Potockiego, który przed wojną gościł Goeringa i innych dygnitarzy hitlerowskich — miał dzięki przedwojennym znajomościom kontakty z gestapo. Oskarżony stara się tu przekonać Sąd, że dopiero w toku rozmów z Pętkowskim przyszedł mu do głowy pomysł kierowania listów do gestapo wykazujących, że taktyka SN polega na nieprzeszkadzaniu Niemcom w wojnie. Oskarżony usiłuje zbagatelizować te listy twierdząc, że nie miały one charakteru politycznego, lecz jedynie miały na celu interwencję w sprawie aresztowanych. Oskarżony podkreśla, że w ten sposób pragnął jedynie wyzyskać dla zwolnienia aresztowanych taktykę, którą i tak prowadziło Stronnictwo od dłuższego czasu.

Następne pytania obrony zmierzają do odciążenia oskarżonego z zarzutu prowadzenia wywiadu antydemokratycznego.

W toku dalszych odpowiedzi na pytania obrony, oskarżony usiłuje przedstawić się Sądowi, jako zwolennik granic na Odrze i Nysie.

Po kilku dalszych pytaniach Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku dnia 10 bm.



Dokument świadczący o zdradzie — instrukcje na rozmowy z Hahnem

CO ZYSKAŁY W ZJEDNOCZENIU
łódzkie fabryki szczotek, szpulek i czółenek

Każda komasacja wywołuje zwykle na początku wiele niezadowolenia. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Połączenie dwóch czy kilku instytucji przyczynia się często do tego, że przez pewien czas słabnie tempo produkcji, a co za tym idzie, zmniejszają się zarobki robotników. Komasacja zakładów wyrobów drzewnych odbyła się jednak zupełnie inaczej: Od 1 stycznia br. zostały połączone Fabryki Szpulek Drewnianych, Pierwsza Krajowa Fabryka Czółenek oraz Fabryka Szczotek, już w styczniu br. **Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewnych, Przemysłu Włókienniczego nr 1** (obecna nazwa skomasowanych fabryk), **wypełniły plan w 112 proc.**

KOMASACJA PRZYNIOSŁA OGÓLNY WZROST PRODUKCJI

Planowano w styczniu 2.231 czółenek a wykonano 27.180, szpulek — 1.449.100, a wykonano — 1.578.880, szczotek — 5.766, wykonano zaś — 7.008.

Produkcja czółenek wzrasta w niezwykłym tempie. Mimochodem przypominamy, że przedwojenna produkcja wynosiła 5.000 czółenek miesięcznie. Obecnie produkuje się 27.000, co pokrywa całkowicie zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego kraju. Kierownictwo i Rada Zakładowa myślą już nawet poważnie o eksporcie. Staje się to aktualne w związku ze zmianą jakości produkcji. W ciągu kilku miesięcy cała produkcja czółenek będzie wyrabiana z zagranicznego drzewa kornelowego, zamiast bukowego. Zmiana ta polepszy jakość wyrobów.

NAJWIĘCEJ ZYSKAŁY SZCZOTKI

Komasacja przyczyni **się również** do **oszczędności materiałów.** Surowce, nie nadające się do wyrobu czółenek, które przed komasacją służyły na... opał, obecnie będą używane do wyrobu szpulek lub szczotek. Najbardziej zaś „wygra" na komasacji maleńka Fabryka Szczotek, która, nie mając odpowiednich maszyn do obróbki drzewa — musiała ograniczyć produkcję. Obecnie zaś korzysta z maszyn, znajdujących się w zakładach wyrobów szpulek i czółenek.

Na odcinku socjalnym komasacja również wnosi ulepszenia. Czynne będzie ambulatorium dla całego zespołu zakładów. Robotnicy fabryki szpulek korzystają ze stołówki, której do tego czasu nie mieli itp. Jednym słowem ta komasacja okazała się b. pożyteczna i stanowi podstawę do dalszego rozwoju wszystkich trzech zakładów.

JEDNOLITY FRONT WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

W listopadzie ub. r. tylko maleńka grupka kilkunastu **robotników fabryki szpulek i czółenek przystąpiła do współzawodnictwa.** Wyniki są znakomite. Wzrosła zarówno produkcja jak i zarobki pracujących.

Przed rozpoczęciem współzawodnictwa najwyższa norma wykonania szpulkarzy wynosiła 156 proc., obecnie 203 proc.; szlifierzy — 148 proc., obecnie 193 proc. Od 1 lutego grupa współzawodniczących rozszerzyła się i obejmuje obecnie około 200 robotników. W następnym miesiącu do szerokiego współzawodnictwa przystępują także czółenkarze.

W styczniu po raz trzeci zdobyli PIERWSZĄ NAGRODĘ DWAJ WYPRÓBOWANI, STARZY ROBOTNICY: TOW. STANISŁAW WALENCIK, CZŁONEK PPS (LAKIERNIK) — 211,5 PROC., TOW. MANSFELD KARNICKI, CZŁONEK PPR — (SZLIFIERZ) — 193 PROC.

Jednolity front we współzawodnictwie działa i daje wyniki.

PRZEZWYCIĘŻANIE TRUDNOŚCI

Kilka miesięcy temu poruszyliśmy na łamach naszej gazety trudności surowcowe Fabryki Szpulek. Również i na tym odcinku nastąpiła znaczna poprawa. Zakłady otrzymały na pierwszy kwartał br. przydział 2.800 metrów sześc. drzewa brzozowego — z prawem brakowania.

Natomiast wyłoniły się inne trudności które należało by rozwiązać tak dla dobra zakładów, jak i ze względów oszczędnościowych.

Przydział drzewa odbiera się w czterech dyrekcjach: łódzkiej, siedleckiej, lubelskiej i toruńskiej. Każda dyrekcja robiła przydziały na kilka lub kilkanaście nadleśnictw. Na przykład łódzka — na 23 nadleśnictwa. Wobec tego koszty pracy ludzi, zajętych przy zwózce oraz koszty transportów są ogromne.

Dyrekcja wysuwa więc projekt, czy nie byłoby korzystniej, gdyby firma „PAGED" realizowała te przydziały i już w formie przetartej przysyłała do zakładów wyrobów drzewnych. „PAGED" ma wszelkie udogodnienia — własne przedstawicielstwa we wszystkich miejscowościach, własny transport itp.

Z obowiązku sprawozdawcy poddajemy ten projekt pod uwagę Zjednoczeniu Artykułów i Tkanin Technicznych, któremu zakłady wyrobów drzewnych podlegają. (B.)

—:o:—

Polskie obrabiarki drzewa
„podbiły" cudzoziemców

Jedyną w Polsce fabryką, wykonującą OBRABIARKI DRZEWNE I URZĄDZENIA TARTACZNE jest fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa w Bydgoszczy. Fabryka ta, której wyroby znane były przed wojną na rynkach zagranicznych — w bieżącym roku wznowiła eksport. Obecnie wykonuje się tu duże ZAMÓWIENIA DLA JUGOSŁAWII. Pierwsza partia traków i parkieciarek będzie wysłana jeszcze w maju br.

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich obrabiarki z fabryki bydgoskiej zainteresowały też przedstawicieli Norwegii, Szwecji i Bułgarii.

Fabryka podjęła ostatnio produkcję nowych maszyn dla przemysłu drzewnego, do tej pory niewykonywanych w Polsce. Będą to m. in. ŁUSZCZARKI, SPAJARKI DO ŁĄCZENIA FORNIERÓW, FUGARKI i in. W opracowaniu są nowe modele i wzory szlifierek 3-bębnowych, piły taśmowej rozdzielczej oraz nowoczesny typ strugarki. Oprócz tego w roku bieżącym fabryka wznowiła produkcję traków o wielkiej wydajności, tzw. gigantów. W planie produkcji na bieżący rok przewiduje się wykonanie 186 MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWA 27 RÓŻNYCH TYPÓW, WARTOŚCI 1.730 TYS. ZŁ PRZEDWOJENNYCH.

Mimo wprowadzenia nowych rodzajów produkcji fabryka ZREALIZOWAŁA PLAN ZA 1 KWARTAŁ BR. W 106 proc. W okresie tym wyprodukowano około 88 różnego typu obrabiarek, wartości około 23 milionów zł. Należy przy tym podkreślić, iż fabryka PRZEKROCZYŁA W 10 proc. WYSOKOŚĆ PRODUKCJI PRZEDWOJENNEJ.

Z notatnika WARSZAWY

S. O. S!

Do

Redakcji „Głosu Ludu"
w Warszawie

We Włochach, przy ul. Prądzyńskie go Nr 23 mieszka stuprocentowy inwalida wojenny, który utracił całkowitą władzę w nogach przy obronie Warszawy w 1939 r. Inwalidę tego zbrodnicze jednostki wybrały sobie jako ofiarę dzikiej akcji terrorystycznej. Od dłuższego już czasu, co kilka nocy, w godzinach między 23 a 1-szą tłuką szyby, rzucając dużymi kamieniami, ostatnio prócz kamieni rzucono butelkę z nieznanym cuchnącym płynem. Zaznaczamy, że inwalida ten wraz z całą rodziną cieszy się poważaniem i szacunkiem nie tylko najbliższych, ale i dalszych sąsiadów. Te w stylu gangsterów amerykańskich wyczyny nocnych bohaterów zmierzające najwidoczniej do całkowitego „unieszkodliwienia" inwalidy, przerywają także sen zamieszkałych w tymże domu ludziom pracy, naruszają porządek publiczny i utrzymują cały dom pod terrorem.

Zwracano się już kilkakrotnie do odpowiednich władz we Włochach o pomoc, lecz sprawa ta została wyraźnie zbagatelizowana. Wobec tego inwalidzie wojennemu, który w stu procentach oddał swe zdrowie Ojczyźnie, nie pozostaje nic innego, jak tylko z rezygnacją czekać na swym łóżku aż mu że wreszcie łobuzerii znudzą się nocne wyczyny.

Ze względu na własne bezpieczeństwo i spokój w domu, jak również ze względów społecznych, które nie pozwalają nam być li tylko biernymi świadkami maltretowania inwalidy i jego rodziny (żona i czworo dzieci), zapytujemy Sz. Redakcję, czy istnieją jakieś możliwości zapewnienia bezpieczeństwa prześladowanemu, jak również przywrócenia spokoju i ładu na terenie domu we Włochach przy ul. Prądzyńskiego 23.

Włochy, 7.5.1948 r.

Lokatorzy domu
we Włochach, Prądzyńskiego 23
i domów sąsiednich
(Następuje kilkanaście podpisów).

List ogłaszamy bez komentarzy.

Dziesięciokrotny wzrost to nie mało

Potrójne święto u „Norblina"

Gdy wchodzę do walcowni metali „Norblin" przy ul. Żelaznej, ogarnia mnie od razu atmosfera pośpiechu i „generalnych porządków". Tu myje się gwałtownie podłogi, tam maluje się ściany. „Norblin" przygotowuje się do „potrójnego" święta: a) **Święto Zwycięstwa**, b) **dzień św. Floriana, patrona hutników**, c) **otwarcie świetlicy**.

Obszerna, jasna świetlica była wykończona już na 1 maja, otwarcie jej jednak wyznaczono **na 9.**

Po drugiej stronie — równie wielka i jasna stołówka. Szereg okienek w ścianie łączy ją z nowocześnie urządzoną kuchnią. W dwa szeregi ustawione stoły czekają już na „stołowników".

To są ostatnie osiągnięcia na polu socjalnym walcowni „Norblin". Ostatnie, ale nie jedyne. Gotowe jest również kąpielisko. Nowo zainstalowany kocioł, ogrzewać będzie wodę dla łaźni, kaloryferów i działów produkcyjnych.

MIĘDZY „MUSI" A „MOŻE"

Może to i dziwne pisać jako o specjalnym osiągnięciu o łaźni w fabryce gdzie robota jest „brudna" i gdzie po przepracowanym dniu człowiek wychodzi „usmolny" od stóp do głów. Łaźnia w takim zakładzie musi być.

Racja, jednak między „musi być", a „może być" w zburzonej Warszawie istnieje dość duża rozpiętość. Nie wszystko można zrobić od razu, nie na wszystko są środki i możliwości. A „Norblin" należy do fabryk najbardziej bodaj zniszczonych. Z gruzów, z pogorzeliska dźwigał się powoli, krok za krokiem, zdecydowanie i systematycznie. I każda nowa maszyna, każdy nowy budynek oznaczał zwiększenie produkcji, poprawę warunków pracy, podwyżkę zarobków.

Na tym polu osiągnięcia są równie poważne, jeżeli nie poważniejsze jeszcze, niż na polu socjalnym. A więc od 1 maja uruchomiono **8 nowych ciągarek.** Są to maszyny do wyciągania rur mosiężnych. Podstawową bowiem produkcję „Norblina" są rury i druty z metali nieżelaznych — mające zasadnicze znaczenie dla całego naszego przemysłu. Ostatnio przystępuje się tu również do wyrobu drutów tramwajowych.

TWÓRCZY UPÓR

Nową zdobyczą **są dwie mechaniczne piły do cięcia metali** oraz odremontowane i puszczone w ruch **dwa piece elektryczne.** Ajax, co pozwoli na wyeliminowanie importowych tygli grafitowych do przetapiania mosiądzu i miedzi.

O rozwoju zakładów mówią najlepiej cyfry. Produkcja w porównaniu z 1946 r. **wzrosła dziesięciokrotnie.** Wzrosły również płace. W 1946 r. przepracowano 236.083 roboczogodzin i wypłacono 3.712.68 zł. Odpowiednie cyfry z roku 1947 są: 365.738 robgodz. i 16.669.135 zł.

W roku 1946 wartość produkcji w złotych przedwojennych wynosiła **393.133 zł 82 gr**, podczas gdy produkcja z jednego tylko miesiąca marca 1948 r. równa się **349.606 zł** (przedwojennych).

Trudno jest cały obraz rozwoju „Norblina" pomieścić w wąskich ramach reportażu. Bo oddzielny rozdział należało by poświęcić **nowym budynkom**, oddzielnie mówić **o wzroście zatrudnienia.** A w tym wypadku nawet cyfrę trudno uchwycić, gdyż zmienia się ona z dnia na dzień. W początkach roku bież. np. „Norblin" zatrudniał **260 osób** — a obecnie już **340** — nie licząc „Żerania", zatrudniającego 112 osób który wymaga zupełnie oddzielnego reportażu.

Reasumując ten bardzo fragmentaryczny artykuł, należało by wyrazić życzenia, aby więcej było zakładów, przejawiających tyle aktywności i tyle uporu w swoim marszu do pełnej odbudowy.

Z. K.

Na trasie W–Z



Buldożery pracują przy oczyszczaniu trasy.

Kino, szkoły i domy mieszkalne

buduje WDO dla Grochowa

Grochów, jakkolwiek stosunkowo niewiele zniszczony, jest wybitnie pokrzywdzony pod względem rozrywek kulturalnych. Brak tam zupełnie kin, nic nie słychać o teatrze, czy sali koncertowej.

Toteż mieszkańcy tej dzielnicy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości oświadczenie **Filmu Polskiego**, że na rogu ulicy Podskarbińskiej i Kobielskiej powstanie w tym roku nowe kino.

Widownia kina pomieści 750 osób, a koszt budowy łącznie z wszelkiego rodzaju instalacjami, tj. maszynerią itp. wyniesie **ok. 40 mil. zł.**

Przewidywany przez Film Polski termin ukończenia budowy na **1 października zostanie prawdopodobnie przesunięty na koniec br.** Budowę będzie prowadziło PPB I. a zacznie ją w ostatnich dniach maja o ile inspekcja budowlana zatwierdzi w niedługim czasie przedłożone jej plany.

SZKOŁY RÓWNIEŻ

W czworoboku ulic: Krypskiej, Grochowskiej, Czapelskiej i Ostrołęckiej odbudowuje się część przyszłego kompleksu budynków szkolnych dla II Miejskiego Gimnazjum i Liceum Handlowego. Roboty prowadzi M.P.P.B., a koszt ich wyniesie 18 milionów.

Na ulicy Tarnowieckiej 55 Zarząd Miejski wydzierżawił na okres 12 lat prywatny budynek adoptowany na szkołę powszechną, który zostanie wykończony do pierwszego września br.

Trzecia z kolei szkoła (na razie w projektach) powstanie na rogu ul. Gocławskiej i Kamionkowskiej. Będzie to dwupiętrowy budynek i pomieści szkołę powszechną.

AŻ PIĘCIU...

Buduje się również domy mieszkalne. Jeden przy ul. Kamionkowskiej 27, 2-piętrowy, nowy zupełnie, od fundamentów z uwzględnieniem standartów mieszkaniowych dla pracowników I Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych (dawn. Szpotański), składający się z 16 mieszkań 4-ro, 3, 2 i $1\frac{1}{2}$ izbowych. Roboty prowadzi „Beton-Stal".

Drugi dom mieszkalny, to niewielki za miesiąc wykończony domek 9-cio mieszkaniowy dla artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych przy ul. Stanisława Augusta 16.

Dom ten posiada aż pięciu rzekomych właścicieli, którzy roszczą sobie obecnie pretensje do posiadania go. Który z nich jest właścicielem prawowitym — dotychczas trudno ustalić.

Dozór nad wszystkimi tymi budowami sprawuje **bacznie WDO.** **(j)**

Bankiet, ale bez toastów

Jak zabezpieczyć most Poniatowskiego „od wypadków"

Most Poniatowskiego i przylegający doń z obydwu stron wiadukt były świadkami 4 wypadków, podczas których samochody przebiły barierkę i spadały „na łeb na szyję" do Wisły lub na leżącą niżej ulicę.

Wielu warszawiaków pamięta jedną z takich katastrof przed wojną, kiedy to taksówka przełamała barierkę na wiadukcie i z kilkunastumetrowej wysokości spadła na ul. Solec, grzebiąc 4 osoby.

Dwa podobne wypadki miały miejsce podczas okupacji, ostatnio zaś tylko niezwykle szczęśliwemu przypadkowi należy zawdzięczać cudowne niemal uratowanie od śmierci 40 osób.

DEMOBIL SIĘ ZUŻYWA

Mimo srogich nakazów przestrzegania przepisów ruchu kołowego, szoferzy nasi niezbyt się przejmują wciąż jeszcze aktualnym widmem podobnych kraks w przyszłości. Jeżdżą po „kawalersku", z fantazją. O ile nie było to nigdy bezpieczne, o tyle bardziej niebezpieczne staje się teraz, kiedy samochody z demobilu, (niezłe jeszcze dwa lata temu), obecnie już się zużyły i mogą niejeden przykry figiel spłatać kierowcy oraz znajdującym się w wozie pasażerom. Szczególnie dotyczy to aut ciężarowych, cierpiących na chroniczny brak nowych części zamiennych.

Sprawa ustawienia jakiegoś urządzenia gwarantującego bezpieczeństwo na moście Poniatowskiego była już dyskutowana kilkakrotnie. Proponowano wybudowanie drugiej barierki między chodnikiem a jezdnią, okazało się jednak, że ciężki wóz może przebić i podwójną barierę. Potrzebne było urządzenie mocniejsze.

ŻELAZO-BETONOWY „BANKIET"

Niedawno Komisja Bezpieczeństwa Stołecznej Rady Narodowej wystąpiła z projektem ustawienia na całej długości wiaduktu, tzn. od Saskiej Kępy aż do tunelu kolejowego przy ul. Smolnej, żelazo - betonowego „bankietu".

Ma być to coś w rodzaju niewielkiego muru o 35-centymetrowej szerokości u podstawy i zakończonego owalnie u góry. Wysokość jego wynosiłaby 50 cm od chodnika i 65 cm od powierzchni jezdni.

Stojący między jezdnią a chodnikiem „bankiet" oparłby się najmocniejszym uderzeniom wozu i nawet gdyby przednie koła samochodu przeskoczyły przez przeszkodę — tylne koła zatrzymałyby wóz na miejscu. Tym samym będą się pewniej czuli przechodnie, którym „bankiet" nie pozwoli na bezmyślne przechodzenie przez jedną z najbardziej ruchliwych jezdni.

Jest to oczywiście projekt, który należy rozpatrzyć z Wydziałem Ruchu i Motoryzacji, z Wydziałem Dróg i Mostów oraz — co najgłówniejsza — z konstruktorami mostu. Będzie to bowiem dodatkowy, nieprzewidziany ciężar, który trzeba by było powiązać mocno z konstrukcją mostu.

Tym niemniej myśl jest dobra. Ustawienie bowiem urządzenia zabezpieczającego na moście Poniatowskiego jest naprawdę nieodzowne. (ar)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ

Dnia 11 maja w lokalu KD Śródmieście o godz. 16.30 odbędzie się zebranie sekretarzy kół wszystkich grup. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC

Dzielnica Śródmieście — Północ zawiadamia, że we wtorek dnia 11 maja o godz. 16.30 w lokalu KD ul. Senatorska 42 odbędzie się odprawa sekretarzy, zastępców i skarbników wszystkich kół partyjnych. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA, NAUCZYCIELE PPR

Sekcja oświatowa KW PPR zawiadamia, że zebranie kół nauczycielskich dnia 9 maja nie odbędzie się. Termin następny zebrania zostanie podany do wiadomości poprzez komunikaty w prasie.

UWAGA, TOW. KIER. DZIELN. KÓŁ PRELEGENTÓW I NIEETATOWI INSTRUKTORZY WYDZ. ORGAN. KW

W poniedziałek, dnia 10 maja 1948 r. o godz. 19 w Wydz. Organiz. odbędzie się odprawa, na której obecność towarzyszy jest obowiązkowa.

Komitet Warszawski urządza dziś, dnia 9 maja o godz. 20 wieczorem na kortach tenisowych „Legii" — ul. Myśliwiecka 4 — wielką imprezę artystyczną w wykonaniu reprezentacyjnego zespołu Domu Wojska Polskiego. W programie: muzyka, tańce, śpiew. Wstęp na imprezę bezpłatny za okazaniem legitymacji zw. zaw.

UWAGA, PRELEGENCI KW

Wydz. Prop. KW zawiadamia tow. prelegentów, że we wtorek, 11 maja godz. 17 w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III p.) odbędzie się odprawa tow. prelegentów. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś, 9 maja o godz. 10.30 w lokalu KD Śródmieście, tow. płk Lenkiewicz wygłosi referat nt. „W czwartą rocznicę zwycięstwa". Po referacie część artystyczna.

Spróbuj sam

Przyjaciel mój miał właśnie tej niedzieli urządzić tradycyjne „oblewanie" mebli. Tych z Centrali Przemysłu Drzewnego, z Leszna, co to „detalicznie i hurtowo".



Doczekałem się tej chwili, kupiłem kilka tulipanów i poszedłem. Jurek siedział przy oknie na starym krześle, z którego zawsze w najbardziej nieoczekiwanym momencie wypadała noga, nerwowo podrygiwał ramionami i smętnym wzrokiem obserwował pusty pokój.

— Co ci jest Jureczku? Dostałeś?

— Aha!

— Meble?

— Nie, — na razie tylko szoku nerwowego.

„No, diabli wzięli „oblewanie" — przemknęło mi przez myśl, spokojnie jednak spytałem, dlaczego szok, a nie meble.

Jurek westchnął tylko i zaczął od samego początku: — Przeczytał w gazecie ogłoszenie, że „meble dla świata pracy na dogodnych spłatach sprzedaje Państwowa Centrala Przemysłu Drzewnego, ul. Bracka 22".

Na Brackiej — figa. Długo nie mógł Centrali znaleźć, bo nie było szyldu, który by wskazywał, że mieści się tu instytucja mająca coś wspólnego z drzewem. Wreszcie dowiedział się, że meble sprzedają na Lesznie.

— I na Lesznie się dopiero zaczęło — westchnął jeszcze głębiej. — „Chciałbym kupić mebelki" — zwracam się grzecznie do magazyniera. Spojrzał, przymknął oczy i cicho mi odrzekł, że



to się załatwia w biurze. Po godzinie szukania znalazłem biuro, skąd odesłali mnie znów do magazynu. Stamtąd do innego działu, bo to były komplety sypialne, a ja chciałem tylko stół i kilka krzeseł. Wtedy już stwierdziłem u siebie początki szoku.

Nie mogę powiedzieć, pracownicy jednak byli bardzo dobrzy, przyzwyczajeni już do takich widoków. Wyprowadzili mnie na piwo, napiłem się, odetchnąłem trochę i znów zacząłem wędrówkę od działu do magazynu, od magazynu do biura i odwrotnie. Na piwo wychodziłem kilka razy, w końcu jednak dostałem. Popatrz!

Wyciągnął z portfelu dwie kartki i podał mi je delikatnie. Pod pieczątką w lewym rogu odczytałem tylko „buk twardy" i „sosna jasna".

— No to ładne mebelki — mówię Jurkowi — buk i to twardy, nie zniszczą się prędko.

— Tak. Rzeczywiście. Tylko ja, psiakrew, tych mebelków nie widziałem. Nie pokazali mi, powiedzieli, że podobne do szafki, która tam w kącie stała. Obejrzę dopiero, jak przywiozę.

— A kiedy przywieziesz?

Myśl o „oblewaniu" nie porzucała mnie ani na chwilę.

— Kiedy? Nie wiem. Jutro muszę jechać po weksle na Lindleya, bo na miejscu już tego nie można załatwić. Pojutrze znów na Leszno. We środę może dowiem się już czegoś konkretnego...

— No to kiedy?

— Przyjdź chyba po urlopie. Do tego czasu już będę miał.

Na spacer Jurka nie mogłem wyciągnąć. Został. Na odchodnym rzucił mi tylko:

— Chcieli mnie już nawet wylać z biura, bo się ciągle zwalniałem. Dali mi jednak spokój, kiedy powiedziałem, że to o meble chodzi. (ar)

Otwarcie II wystawy „Niezależnych"

W dniu 8 bm. odbyło się w gmachu Politechniki otwarcie drugiego salonu polskich artystów „Niezależnych", urządzonego pod protektoratem Marszałka Sejmu W. Kowalskiego i rektora Politechniki prof. E. Warchałowskiego.

Otwarcia wystawy w obecności przedstawicieli Rządu i licznych zaproszonych gości dokonał w imieniu marszałka Sejmu Kowalskiego dyr. Biura Sejmowego dr K. Biskupski.

Przed aktem otwarcia wystawy zabrał głos w imieniu Komitetu Wystawy Zygmunt Badowski, wyrażając wdzięczność marszałkowi Kowalskiemu i rektorowi Warchałowskiemu za przyjęcie protektoratu nad Wystawą oraz serdeczne podziękowanie ministrowi Kultury i Sztuki za udzieloną subwencję.

Następnie mówca określił charakter wystawy, która podobnie jak 1-szy salon Polskich Artystów „Niezależnych" grupuje plastyków, „usiłujących oprzeć swą twórczość na dobrych tradycjach artystycznych, uniezależniając ją od wpływów obcych.

Wystawa obecna gromadzi 120 prac 50 artystów ze wszystkich niemal środowisk artystycznych Polski. Wśród wystawionych prac zwracają uwagę obrazy olejne A. Bunscha, pejzaże J. Jarosza i Z. Lasockiego, portrety J. Kidonia — studia marynistyczne M. Mokwy, akwarele Z. Stankiewiczówny, prace J. Skotnickiego, B. Kopczyńskiego, A. Terleckiego, cykl warszawski B. Zinserlinga i in.

Pożyteczna inicjatywa

Konkurs czystości w sklepach spożywczych

Z inicjatywy Instytutu Kupieckiego Wiedzy Zawodowej przy Zgromadzeniu Kupców m. st. Warszawy w dniach od 1 do 15 czerwca br. zorganizowany zostanie po raz pierwszy w Polsce konkurs czystości na terenie wszystkich sklepów prywatnych stolicy branży spożywczo-owocowo-kolonialnej.

Projekt zorganizowania konkursu spotkał się z całkowitą aprobatą i uznaniem władz sanitarnych. Obecnie powołano komitet, do którego zaproszono m. in. przedstawicieli władz przemysłowych i sanitarnych, Zarządu Miejskiego, Ligi Kobiet i PCK.

Właściciele najracjonalniej i najczyściej prowadzonych zakładów otrzymają dyplomy. Projektuje się organizowanie rokrocznie podobnych konkursów.

Nowy dojazd do Dworca Gdańskiego

Na zlecenie Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego przystąpił do budowy nawierzchni nowej ulicy łączącej ulicę Bonifraterską z dworcem Gdańskim. Koszt budowy jezdni wyniesie około 7 milionów zł. Nawierzchnia ulicy położona zostanie na podłożu gruzowym.

Zakończenie robót przewiduje się w czerwcu r. b. Budowa nowej ulicy pozostaje w związku ze skasowaniem dotychczasowego dojazdu do dworca Gdańskiego, które nastąpiło wskutek przedłużenia ulicy Marszałkowskiej.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 14 „Cyd", o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 16 i 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Król włóczęgów".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

Teatr „BAJ": 9 maja o 12.30 w „Małym", Marszałkowska 81, pt. „4 Mile za piec".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 15 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Dusze czarnych", pocz. 13, 15, 17 i 21.

W kinie Atlantic dwa seanse dla zw. zaw o godz. 17 i 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Zielona dolina", pocz. 12, 15 i 19.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Guwernantka", pocz. 11, 13,30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 25, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 14, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Moje Uniwersytety", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina) — „Symfonia Pastoralna", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Nauczycielka wiejska", pocz. 15, 17, 21.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 9 maja

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne". 7.05 „Zegarynka muz." z płyt. 8.00 Dz. poranny. 8.30 Muz z płyt. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Garnizonowego w Łodzi. 10.00 „Przekrój miasta" aud. regionalna. 12.04 Poranek sym. z płyt, w przerwie radiokronika. 13.30 „Wiosna ludów" w oczach współczesnego świadka" — felieton. 13.40 „Niedziela na wsi". 14.25 „Na włos od śmierci" zagadka radiowa 14.35 Przegląd najc. aud. przyszł tyg. 14.40 „Szlakiem zwycięstwa" montaż literacko - muz. 15.20 Pieśni Narodów Słowiańskich. 15.5 Odczyt Romana Werfla. 15.55 Koncert muz. polskiej. 16.40 „O Jacku, który nie chciał pracować" aud. dla dzieci. 17.00 Aud. dla kobiet 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.20 „Jak król cudotwórców umarłe wskrzesał" aud. rozrywkowa. 18.45 Muz. popularna z płyt. 19.10 „Lata pokoju" montaż literacki. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 „Nad Odrą i Nysą" montaż literacki. 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muz taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Mała rzecz...



Chcę wysłać kartkę z Warszawy do swojego kraju — powiedział zawodnik biegu kolarskiego — cudzoziemiec.

Chodziliśmy godzinę po mieście w poszukiwaniu ładnych widokówek i nigdzie nie mogliśmy ich dostać.

— U nas są tego masy w każdym kiosku — dziwił się Rumun.

— U nas to samo — stwierdził Węgier, Czech i inni.

Kupiliśmy na poczcie marne zdjęcia, na jeszcze marniejszym papierze.

Dopiero następnego dnia, przypadkowo zauważyliśmy „przyzwoite" pocztówki w księgarni Akademickiej, Marszałkowska 44. Ale już było za późno. Cudzoziemcy zdążyli wysłać te gorsze.

Czy i inne księgarnie i kioski nie mogły by pomyśleć o zaopatrzeniu się w ładne widokówki?

Powołanie Komitetów Bazarowych

Na wniosek Resortu Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zostały powołane do życia Komitety Bazarowe przy wszystkich targowiskach warszawskich. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele kupiectwa, którzy wyłaniają spośród siebie zarząd jako organ wykonawczy Komitetu.

Komitety te będą działały na podstawie zalegalizowanych przez Wydział Społeczno-Polityczny Zarządu Miejskiego statutów. Zadaniem Komitetu jest gromadzenie środków finansowych na przeprowadzanie wszelkiego rodzaju inwestycji z zakresu sanitarno-porządkowego oraz udogodnień jak budowa instalacji elektrycznych i innych urządzeń. W najbliższych dniach natychmiast po zalegalizowaniu statutu komitety podejmą swoją działalność.

KRONIKA STOLICY

ECHA WYSTAWY GRAFICZNEJ W TUR

Organizowana przez Zarząd Główny TUR w marcu br. wystawa grafików polskich cieszyła się wielkim powodzeniem. Zwiedziło ją w sumie 2.111 osób (przeciętna frekwencja dzienna 150 osób).

75 artystów wystawiło 214 swych dzieł: drzeworytów, litografii, akwafort itd.

Zapotrzebowanie na grafikę było stosunkowo duże, zamówiono mianowicie ponad 300 prac, na ogólną sumę 600.000 zł. Obok pojedyńczych osób zakupywały dzieła świetlice, związki zawodowe, spółdzielnie i władze państwowe.

Wszystkie prace (z wyjątkiem artystów Nowotnej i Floriańskiego) zostały już przez autorów wykonane i dostarczone, a w znacznej części przez nabywców odebrane.

Kto nie odebrał jeszcze zamówionej pracy graficznej, proszony jest o zgłoszenie się do Zarządu Głównego TUR, Al. Róż 7 w godzinach od 9 do 3 pp.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Zapowiedziany na 10 bm. (poniedziałek) wieczór muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu pianisty Wł. Kedry nie odbędzie się z powodu nieprzewidzianego wyjazdu pianisty na występy do Jugosławii.

We wtorek 11, o godz. 18 odczyt pt. „Powrót z wojny w literaturze radzieckiej" wygłosi ob. Straszewski.

W piątek, 14 bm. odbędzie się wieczór poezji rosyjskiej (od symbolistów do współczesnych). Słowo wstępne wygłosi S. Pollak. Recytować będą artyści Teatru Polskiego: J. Romanówna, J. Kreczmar, St. Martyka, St. Żeleński. Początek o godz. 19.

MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE

Repertuar na niedzielę dn. 9 Maja 1948 r.

TEATR	godz. 19
ROZMAITOŚCI Marszałkowska 8	„Król Włóczęgów" Mac Carthy'ego. Reż. Zb. Sawana. Dek. prof. K. Pręczkowski. Piosenki — J. Tuwim i Z. Zawadzka
MAŁY Marszałkowska 81	„R. H. Inżynier" Bruno Winawera. Reż. J. Kochanowicz. Dek. J. Hawryłkiewicz
MINIATURY Marszałkowska 69	„Strzały na ul. Długiej" Anny Świrszczyńskiej. Reż. I. Ładosiówna. Dek. T. Błażejowski.
POWSZECHNY Zamojskiego 20	„Pociąg - Widmo" Arnolda Ridleya. Reż. Zb. Koczanowicz. Dek. prof. K. Pręczkowski.
„COMOEDIA" Szwedzka 2	„Szczęśliwe dni" Claude Andre Pugeta. Reż. J. Dziewoński Dek. i kostiumy — K. i J. Golusowie. Muzyka i teksty piosenek — J. Wasowski

M. T. D. W DNIU 1 MAJA.

Miejskie Teatry Dramatyczne w dniu 1 Maja rozdały ponad 1000 biletów bezpłatnych dla świata pracy, a mianowicie: do dyspozycji Zarządu Miejskiego 750 biletów bezpłatnych oraz do dyspozycji Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Młodzieżowych — 300 biletów bezpłatnych.

Miejskie Teatry Dramatyczne w dniu 1 Maja zorganizowały na 2-ch samochodach transmisyjnych szereg koncertów ulicznych.

Miejskie Teatry Dramatyczne w dniu 1 Maja dały cztery premiery, w tym dwie prapremiery polskich autorów.



....Tylko spiesz po los, bo 19-go maja ciągnienie I-ej klasy 53 ej Loterii, która może nam przynieść jedną z 10-ciu wygranych po milionie a nawet 2 miliony.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW POLSKICH (SIMP)

Zarząd Prywatnej Wieczornej Szkoły Inżynierskiej przy Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Mechaników Polskich S. I. M. P. zawiadamia wszystkich kandydatów, którzy wnieśli podania o przyjęcie, że egzaminy wstępne odbędą się w czerwcu br.

W związku z powyższym zainteresowani — winni zgłaszać się od dnia 10 maja br. w Sekretariacie Szkoły, W-wa, Boboli 14 (nowy gmach Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga, III piętro) w godzinach od 17 — 19 codziennie. 1414-K

N *Krem* **N**
i *Pastę do zębów* **i**
v *Zasypkę dla dzieci* **v**
e *Olejek do opalania* **e**
a *Wodę do ust* **a**

sprzedaje w detalu

PAŃSTWOWY SKLEP CHEMICZNY

Centr. Handl. Przem. Chem.

W-wa, ul. Nowy Świat róg ul. Mł. Jugosłowiańskiej

w hurcie

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

Warszawa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 18.

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

pastę do obuwia
proszek do prania
proszki do szorowania
proszki do czyszczenia
sodę amoniakalną (bielidło)
sodę krystaliczną
świece stołowe
ultramarynę do bielizny

sprzedaje

PAŃSTWOWY SKLEP CHEMICZNY

Warszawa, Nowy Świat róg ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej

1389-K

Czy to prawda, że dom nasz jest dla ciebie granitową ostoją... z interesującej noweli w Nr. 8

Tygodnika dla kobiet **Przyjaciółka** TYGODNIK

Cena zł 10.—

Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego poszukuje:

Zaopatrzeniowców z praktyką biurową — Wykwalifikowanych referentów sprzedaży — Referentów planowania — Siły biurowe z długoletnią praktyką — Referenta ubezpieczeniowego.

Zgłoszenia do Wydz. Personalnego z życiorysem — Warszawa, ulica Krak. Przedmieście Nr 7. 1388-K

Centralny Zarząd Energetyki poszukuje:

1) *doświadczonego pedagoga lub ekonomistę na kierownicze stanowisko;*
2) *kandydata na stanowisko Dyrektora Administracyjno-Handlowego dla Zjednoczenia.*

Tylko poważne oferty będą brane pod uwagę.
Zgłoszenia: C. Z. E. Dział Kadr, Al. Niepodległości 188. 1372-K

„TRYBUNA WOLNOŚCI"

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w numerze 18-174

Wł. Gomułka-Wiesław	— Zjednoczona partia klasy robotniczej potrzebna jest Polsce
Eugeniusz Szyr	— Naszą odpowiedzią jest czyn...
Adam Rapacki	— „Wszyscy razem będziemy budowniczymi szczęścia"
Stefan Matuszewski	— Jedność na gruncie marksizmu
Ostap Dłuski	— Sprawa Grecji — sprawą ludzkości
Roman Werfel	— „Nieporozumienie, które zrodziło klęskę"
Maria Konopnicka	— Miłosierdzie gminy
T. Jacek Rolicki	— „Niemcy skapitulowali, taki ich koniec"
Ralph Parker	— Naród radziecki buduje
Andre Simone	— Po wyborach
W. Larski	— Walki w Palestynie
M. Browiński	— W Marsylii

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Wieści z ZSRR. — Na widowni międzynarodowej. — Wolna Trybuna. — Z życia partii. — Kolumna humoru. 1386

PUDEŁKA — OPAKOWANIA TEKTUROWE
sztancowane z nadrukiem
wykonuje z własnych i powierzonych surowców
„Z E N I T"
Warszawa-Grochów, ul. Igańska 36, tel. 10-59-18
1410-K

MIRKOWSKA FABRYKA PAPIERU
w Jeziornej k. Warszawy
poszukuje od zaraz
1 INŻYNIERA-ELEKTRYKA
1 TECHNIKA-ELEKTRYKA
Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłaszać się w Wydziale Personalnym. — Warunki do omówienia na miejscu. 1417-K

FABRYKA WZMACNIAKÓW T—I
Warszawa, ul. Rejtana 16
zaangażuje natychmiast
Technika-mechanika na kierownika Wydziału Mechanicznego (ewent. mieszkanie);
samodzielnego magazyniera ze znajomością artykułów elektro- i teletechnicznych;
samodzielnych księgowych i kontystów ze znajomością przebitki;
inżynierów i techników elektryków słaboprądowców, konstruktorów, wykwalifikowanych kreślarzy, kalkulatorów-mechaników i elektryków.

Warunki wg umowy. — Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i świadectwami do Wydziału Personalnego Fabryki (IV piętro). 1419-K

Przedsiębiorstwo handlowe poszukuje do Biura Studiów:

1. **Ekonomistę** z wyższym wykształceniem **do prac organizacyjnych** — Wynagrodzenie wg umowy. Reflektujemy tylko na siły fachowe z dużą praktyką.
2. **Absolwenta Akademii Handlowej** (nawet bez praktyki) **do prac organizacyjnych pomocniczych.**

Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Smolna 13, sub. „Prace organizacyjne". 1382 K

Centrala Gospodarcza „SOLIDARNOŚĆ"

SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP.

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 58, tel. 8-28-81, 8-28-82, 8-28-61

Centrala Gosp. „Solidarność" reprezentuje 200 spółdzielni pracy wytwórczej zatrudniającej 6.000 spółdzielców

Polecamy towary własnej produkcji:

Konfekcja (ubrania, palta, kurtki, suknie itp.) — trykotaże tkaniny — ręcznie malowane — kilimy — obuwie, galanteria skórzana meble — maszyny młyńskie i rolnicze galanteria metalowa — mydła świece, pasty do podłóg i obuwia — konserwy rybne.

C. G. „SOLIDARNOŚĆ" posiada własne Domy Towarowe i Sklepy:

Warszawa, ul. Marszałkowska 106	Kraków, ul. Floriańska 36
Warszawa, ul. Marszałkowska 39a (Plac Zbawiciela)	Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18
	Zabrze, ul. Wolności 283
Warszawa, ul. Zgoda 15	Szczecin, ul. Wojska Polskiego 26
Warszawa — Praga, ul. Targowa 32	Gdynia, ul. Świętojańska 55
Wrocław, Rynek (Róg Oławskiej)	Wałbrzych, ul. Kościuszki 5
Wrocław, ul. Stalina 35	Legnica, ul. Grodzka 18
Katowice, ul. Jana 11	Bydgoszcz, ul. Stary Rynek 5
Katowice, ul. Pocztowa 11	Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 16a
Bytom, ul. Stalina 5	Ząbkowice, ul. Armii Czerwonej 7
Łódź, ul. Piotrkowska 80	Kłodzko, ul. Zamkowa 11
Gliwice, ul. Zwycięzców 1b	Strzegom
Chorzów, ul. Wolności 23	Bielsko - Biała.

CZŁONKOWIE ZW. ZAW. OTRZYMUJĄ 10 PROC. RABATU.

TELEFOXY (urządzenia do rozmów międzygabinetowych) 1387-K

PAŃSTWOWY INSTYTUT TELEKOMUNIKACYJNY
W WARSZAWIE, UL. RATUSZOWA 11

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1) Kilku inżynierów - elektryków i techników z praktyką w dziedzinie tele i radiotechniki.
2) Inżyniera elektryka z praktyką w dziedzinie urządzeń zasilających i instalatorstwa.
3) Kierownika biura wydawnictw P.I.T. z praktyką redaktorską obeznanego ogólnie z techniką graficzną.

Podania z życiorysem, ewentualnie osobiste zgłoszenie przyjmuje naczelnik Wydziału Administr. P.I.T. Warszawa, Ratuszowa 11 IV klatka schodowa, II piętro, pokój 233. 1254-K

Reumatyzm, artretyzm, wyczerpanie nerwowe wyleczysz w **CIECHOCINKU**
Sezon od 15. V. do 15. X. 1434 K



DOSKONAŁE PIWA
W KIOSKACH (BECZKACH)
PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO
NA TARGACH POZNAŃSKICH

nawet mężczyźni...



czytają „Kobietę"

ZATRUDNIMY:

INŻYNIERA CHEMIKA

specjalistę wyrobów mydlarskich i kosmetycznych, majstra specjalistę wyrobów mydlarskich i kosmetycznych, inżyniera chemika specjalistę wyrobów cukierniczych.

Zgłoszenia: Wydział Produkcji „Społem", Warszawa, ul. Kazimierzowska 51. Tel 413-93. 1387-K

WYTWÓRNIA OPAKOWAŃ I ZESZYTÓW
E. Szpalerski i B. Lewiński, Sp. z o. o.
Warszawa-Praga, 11 Listopada 10, tel. 60-01
poleca: segregatory, skoroszyty i inne wyroby papiernicze oraz wykonuje wszelkie roboty introligatorskie. 1415-K

VARSOVIA

Sp. z o. o.
Warszawa, Szpitalna 5, **telefon 8-82-23**
Konto Bank Handlowy w Warszawie

ŚRUBY
maszynowe, zamkowe, nakrętki, nity, wkrętki do drzewa i metali, zatyczki itp.

GWOŹDZIE BUDOWLANE
OKUCIA BUDOWLANE
zamki, zawiasy, narożniki
PODKOWY

Ceny hurtowe wg cennika urzędowego.
Przedstawicielstwo Generalne na Polskę
T-wa Akc.
B-cia BÖHLER i S-ka w WIEDNIU.
1412-K

Dbaj o swój ogródek!

Łopaty, Motyki, Widły, Grabie, Kultywatory, Pielaczki, Pazurki, Polewaczki

poleca: KRZYSZTOF BRUN i SYN

Warszawa, Marszałkowska 124 i Targowa 64.
1413-K

ROLNICY!

Każdy z Was pragnie kupić tanią i dobrą kosę — polecamy Wam kosy krajowe, wyprodukowane rękami polskiego robotnika.

Posiada je w większej ilości każda spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej", oraz „Społem" Okręgowy Oddział Rolniczy i Przemysłowo-Rolny w Łodzi. 1418-K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne warsztaty, naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 355

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 356

3 KASY ogniotrwałe do sprzedania. Zgłoszenia firma Ostrowski, Piotrkowska 55. 368

NAUKA

TAŃCA kursy Mieczkowskiej-Kłosowskiego, Wilcza 19. Lekcje pojedyncze. Grupowe przyśpieszone. 340

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 500 wydaną przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Orlicka Julia. 67-KO

«AUTO»

SPÓŁDZ. PRACY. ZŁOTA 69

KUPNO — SPRZEDAŻ WRAKÓW SAMOCHODOWYCH ORAZ CZĘŚCI, NAPRAWA.
1409-K

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

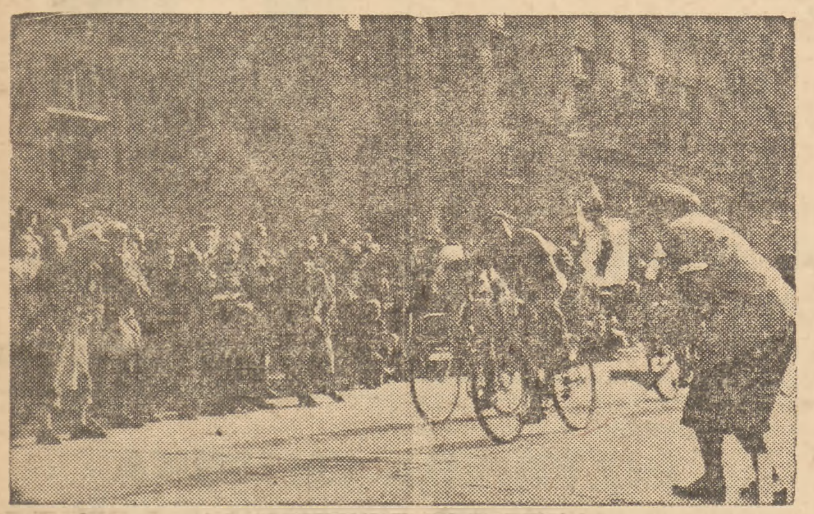
1-5-9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5-9.V.48

ZNÓW ZWYCIĘSTWO!

Wspaniały sukces drużyny polskiej w wyścigu W–P–W na odcinku Kraków–Kielce

Międzynarodowy wyścig kolarski **Warszawa — Praga — Warszawa** wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Cała trasa wyścigu, była dosłownie oblepiona ludźmi.

Na wszystkich etapach toczyła się zacięta walka. Czy to były polskie,



Vesely wpada na ulice Pragi

czy też górskię szosy Czechosłowacji — wszędzie zawodnicy starali się dosłownie zdobyć centymetry, ułamki sekund, decydujące o zwycięstwie.

DALI WSZYSTKO

Kto widział naszych kolarzy wpadających na metę zupełnie wycieńczonych, ten zrozumie, iż dali oni z siebie **wszystko**, absolutnie wszystko. I dzięki temu właśnie osiągamy ciągłe sukcesy naszych drużyn.

Polacy zwyciężyli na trasie **Warszawa — Praga** i zwyciężają dalej na trasie **Praga — Warszawa.**

SZÓSTY ETAP

Dziś rozegrany został szósty etap wyścigu na odcinku **Kraków — Kielce**. Długość trasy wynosiła 120 km.



Siemiński pompuje gumę.

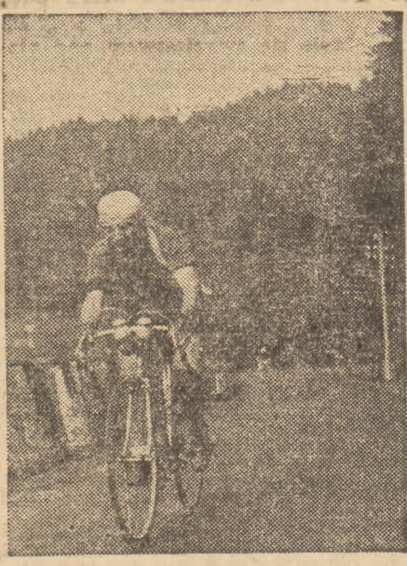
Start honorowy do tego etapu odbył się przed redakcją **„Echa Krakowa"**. Tłumy publiczności zaległy ulice, tworząc szpaler aż do miejsca startu lotnego, położonego kilka kilometrów dalej.

43 ZAWODNIKÓW

Do szóstego etapu wystartowało 43 zawodników. Z Polaków wycofali się: **Sałyga** — wskutek przemęczenia oraz **Leśkiewicz**, który jedzie dalej, ale już poza konkursem.

Już na samym początku odcinek wyścigu **Kraków — Kielce** zapowiadał się niezwykle ciężko. Silny wiatr i zła pogoda zwiastowały, że tutaj odbędzie się zacięta, zażarta walka.

A więc zaczynamy!



Na serpentynach górskich.

JUGOSŁOWIANIE PIERWSI

Kolarze jadą zwartą grupą. Na czoło wysuwa się Poredsky (Jugosławia), — za nim widać dwie błękitne koszulki Jugosłowian Zorica i Chorvatica.

ZNÓW ZWYCIĘSTWO

Po piętnastu minutach, sytuacja na szosie ulega zmianie. Czołówka rozciąga się. Piąty jest **Kapiak.**

PIERWSZA „WYSIADKA"

Pierwszy z Polaków — **Wandor** „łapie" gumę i zostaje. Mija go grupa Czechosłowaków i Bułgar Angelov.

Zrywa się silny wiatr. Tumany kurzu kłębią się na szosie. Już nic nie widać. Kolarze jadą na ślepo. Nie można odróżnić barw koszulek. Wszystko zszarzało, zatraciło się w zawierusze.

AŻ MIŁO!

Dopiero na 35 km widać czołówkę. Są w niej trzej Jugosłowianie — **Poredsky, Zoric, Chorvatic** i nasz **Kapiak.** Ciągnie chłopak, aż miło!

Dopiero w odległości około 800 m jedzie druga grupa. Widać w niej **Wrzesińskiego.** Dalej — 25 zawodników, a wśród nich wczorajszy leader **Krejcu** (CSR).

Stopniowo zwiększa się odległość między czołówką a pozostałymi grupami.

Na zakrętach drogi widać wyraźnie trzy grupy ,które wciąż oddalają się coraz bardziej od siebie.

Pod **Miechowem Kapiak** i trzej Jugosłowianie prowadzą. A nuż uda się ucieczka i Kapiak odzyska żółtą koszulkę leadera?

ZACIĘTY RUMUN

Za Miechowem wypadek. **Nicolescu** (Rumunia) łamie kilka szprych i „siada" na szosie.

„Wysiadka" ta była bardzo nieszczęśliwa, gdyż kolarz zranił sobie głowę. Po zmianie koła i założeniu



Kapiak

opatrunku, **zacięty Rumun jedzie dalej.**

PADA DESZCZ

Pogoda jest coraz gorsza. Wielkimi kroplami pada deszcz. Wiatr wzmaga się. Sylwetki kolarzy pochylają się do przodu zgięte w kabłak — walczą z wiatrem i deszczem.

Jędrzejów. Pomimo okropnej pogody tłumy ludzi. Ktoś głośno krzyczy:

— **Kapiak, nie daj się!**

Kolarz odwraca się i dziękuje uśmiechem.

A dalej okrzyki:

— Niech żyje przyjaźń Polsko-Czechosłowacka!

— Nazdar!



Przed startem do III etapu z Wrocławia. Prosinek (Jug.) zwycięzca II etapu mówi do mikrofonu R. P.

Uśmiechają się **Czechosłowacy.** Nastrój jest serdeczny i taki bardzo ciepły.

PECHOWY WYPADEK

Tuż za Jędrzejowem pechowy wypadek. **Kapiak „łapie" gumę.** Szkoda. Miał chłopak pewne zwycięstwo. Trudno. Kto potrafi wygrywać musi umieć i przegrać.

META BLISKO

Szybka naprawa, lecz niestety meta już jest zbyt blisko, aby **Kapiak** mógł



W Jeleniej Górze pierwszy był Pietraszewski witany bardzo serdecznie...

dogonić dwóch uciekających Jugosłowian. Te kilka cennych minut czasu zdecydowało o przegranej naszego zawodnika. Stara się on wszelkimi siłami dojść do prowadzących Jugosłowian, lecz niestety nie udaje mu się to.

TRZECIE MIEJSCE

I jeszcze jedna „wysiadka". Tym razem **Chorvatic.** Mija go **Kapiak** i plasuje się w biegu na trzecim miejscu.

W miarę zbliżania się do Kielc tłumy są coraz większe. Kapiak jest nieustannie dopingowany okrzykami.

BRAWO KIELCE!

Na przedmieściach porządek wzorowy. Trasa doskonale obstawiona Brawo Kielce!

Na stadion wpadają dwie niebieskie sylwetki kolarzy. To **Poredsky,** a za nim **Zoric.** Burza oklasków. Po kilku minutach — **Kapiak.** Rozszalałe okrzyki i stosy kwiatów. Kolarz ze wzruszenia nie może mówić. Skinieniem głowy i uśmiechem dziękuje za owację.

Po trzech minutach nadjeżdża **Horvatic** (Jugosławia), a dalej zwycięzca etapu Zilina — Katowice — **Krejcu** (CSR). Dopiero za nim wpada na stadion **Wrzesiński.**

POLSKA PROWADZI

Po szóstym etapie wyścigu Praga — Warszawa Polacy prowadzą mając w klasyfikacji drużynowej przewagę — 22 minuty. **Jest to bezsprzecznie** olbrzymi sukces, który rokuje nadzieję zwycięstwa.

WYNIKI TECHNICZNE BIEGU KRAKÓW — KIELCE

1) Poredsky (Jugosławia) **w czasie** 3:54:30.

2) **Zoric** (Jugosławia) — 3:54:30,2.

3) **Kapiak** (Polska) — 3:59:32.

4) **Horwatic** (Jugosławia)-4:02:30.

5) **Krejcu** (Czechosłowacja) — 4:06:29.

6) **Wrzesiński** (Polska)—4:06:35,1.

Z Polaków zajęli dalsze miejsca: **Nowoczek** — 10, **Weglenda** — 23, **Jankowski** — 26.

Polacy w tym etapie w klasyfikacji drużynowej są na pierwszym miejscu. Czas — 12:12:31.

W klasyfikacji indywidualnej, po sześciu etapach pierwsze miejsce zajął **Zoric** (Jugosławia) — 29:32:02,1, na drugim miejscu **Krejcu** (Czechosłowacja) 29:37:24,2, na trzecim miejscu **Kapiak** — 29:38:28.

DRUŻYNA POLSKA NA PIERWSZYM MIEJSCU

Po sześciu etapach w konkurencji drużynowej prowadzi Polska w czasie 89:12:48,4.

2) **Rumunia** — 89:34:30,6.

3) **Czechosłowacja I** — 89:35:23,8.

4) **Czechosłowacja II** — 89:44:56.

5. **Bułgaria** — 91:19:48,6.

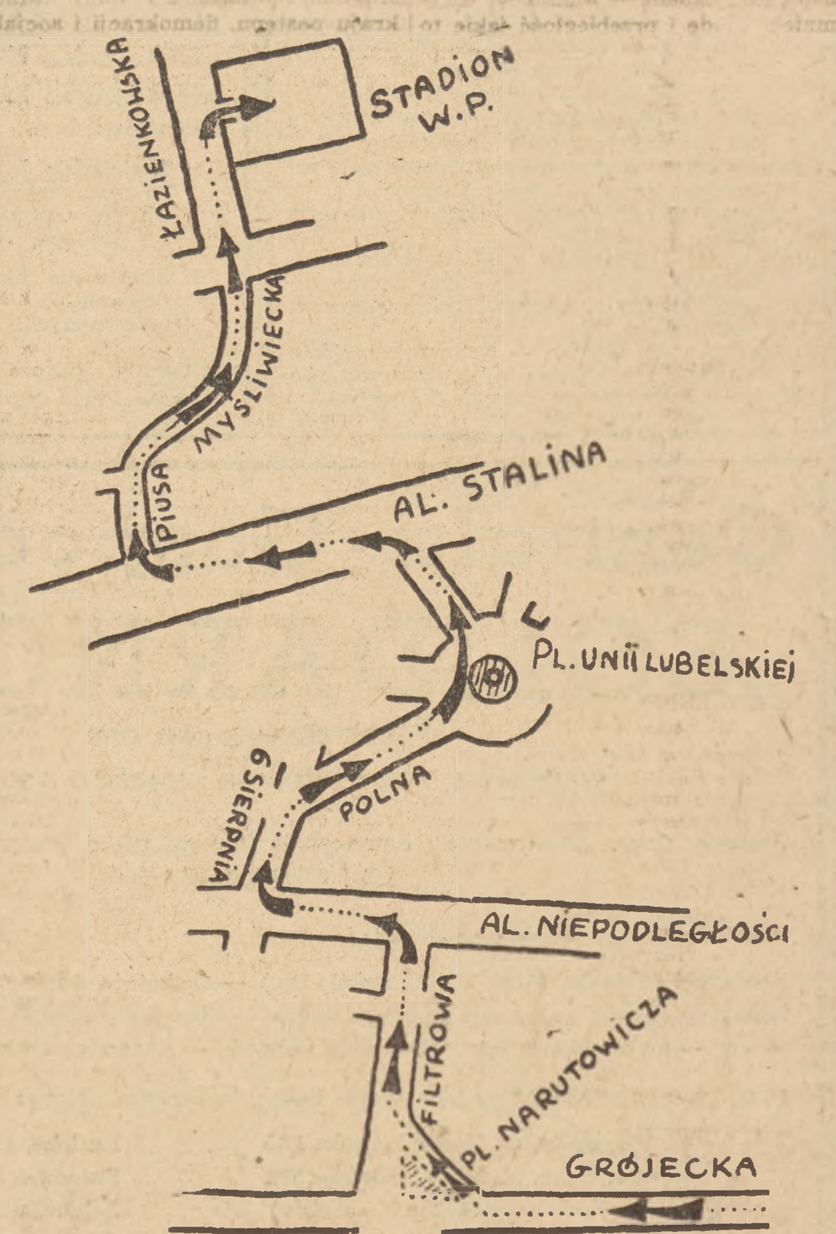
6) **Polska II** — 92:48:32.

W dniu dzisiejszym nastąpi start do ostatniego etapu **Kielce — Warszawa**



Na turystycznym rowerze Pietraszewski wytrwał do końca etapu Jelenia Góra — Liberec.

Trasa wyścigu W–P–W przez ulice Warszawy



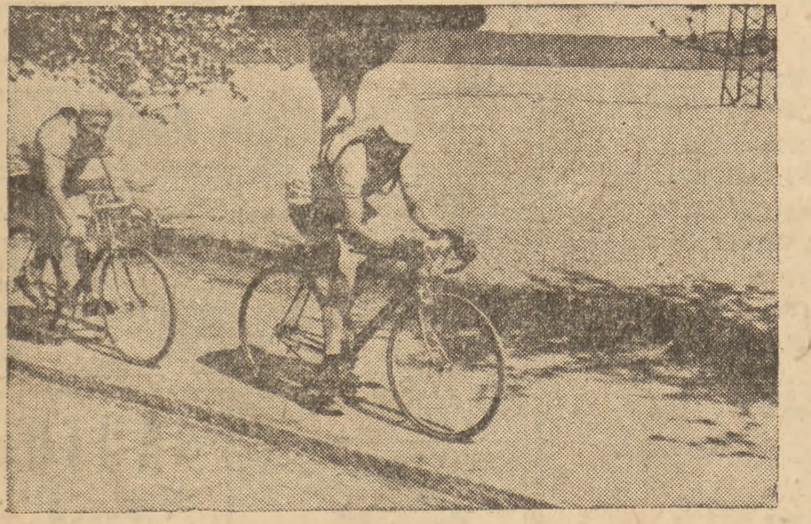
UWAGA! UWAGA!

Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego prosi publiczność o przestrzeganie na trasie biegu kolarskiego PRZEPISÓW PORZĄDKOWYCH.

Ruch kołowy na ulicach: GRÓJECKIEJ, FILTROWEJ, AL. NIEPODLEGŁOŚCI, 6-GO SIERPNIA, POLNEJ, PL. UNII LUBELSKIEJ, AL. I. ARMII, AL. STALINA, PIUSA, MYŚLIWIECKIEJ, ŁAZIENKOWSKIEJ — STADION WOJSKA POLSKIEGO ZOSTANIE ZAMNIĘTY O GODZ. 16 MIN. 45.

Dojazd samochodów na Stadion ulicami: KSIĄŻĘCA — CZERNIAKOWSKA.

Parkowanie samochodów — na boisku treningowym.



Na trasie wyścigu

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — B-50596